Nr. 209 | Sroda, 10 Września 1884. | Rok 74

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 sierpnia b. r. koncypistę skarbu i prywatnego docenta w uniwersytecie wiedeńskim, dr. Fryderyka v. Wieser, zamianować najmiłościwiej nadzwyczajnym profesorem ekonomii politycznej na c. k. uniwersytecie w Pradze z wykładowym językiem niemieckim.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 sierpnia b. r. starszemu inspektorowi praskiej straży bezpieczeństwa, radcy cesarskiemu Emilowi Scheda, w uznaniu jego znakomitej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej tytuł i charakter radcy policyi z uwolnieniem od taksy.

Minister wyznań i oświecenia nadał opróżnioną w seminaryum nauczycielskiem w Wiedniu posadę nauczyciela głównego, profesorowi seminaryum męzkiego i żeńskiego w Czerniowcach, Konradowi Kraus.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela, Wincentego Bierońskiego w Poroninie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Poroninie; nauczyciela tymczasowego, Zygmunta Chodeckiego w Harklowy, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Harklowy; nauczyciela tymczasowego, Zygmunta Szybowskiego w Spytkowicach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Spytkowicach i nauczyciela tymczasowego, Wincentego Łabudę w Jaworniku, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Jaworniku, tudzież nauczycielkę tymczasową, Maryę Gebhardtównę w Prądniku białym, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Prądniku białym, a tymczasową nauczycielkę młodszą, Stanisławę Antecką w Wiśniczu nowym, stałą nauczycielką młodszą szkoły etatowej w Wiśniczu nowym.

Ogłoszenie.

Z końcem siepnia 1884 r. było w obiegu na zasadzie ustaw z dnia 24 grudnia 1867 r. (Dz. u. p. nr. 3 z r. 1868) i z dnia 1 lipca 1868 (Dz. u. p. nr. 84):

A. Według rejestrów prowadzonych w uprzyw. austryacko-węgierskim banku narodowym, a obecnie sprawdzonych:

Udziałowych przekazów hipotecznych, a mianowicie:

a) opiewających na monetę konwencyjną zł. 10.850, t. j. w wal. austr.	11.392 zł.	50 ct.
b) opiewających na w. a.	73,170.350 zł.	— ct.
Razem . .	73,181.742	50

B. Wydanych z zamknięcia przez obie komisye kontroli not państwa, a mianowicie:

jednoreńskowych	70,032.429	
pięcioreńskowych	125,009.720	
pięćdziesięcioreń.	143,774.700 zł.	ct.
razem .	338,816.849	—
w ogóle .	411,998.591	50

Wiedeń, 4 września 1884.

Z komisyi Rady państwa dla kontroli długów państwa.

Dr. Franciszek Srom
prezydent.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 września.

Z nadzwyczajną ciekawością wyczekiwała angielska opinia publiczna zapowiadanych oddawna przemówień prezesa gabinetu Gladstona, w gronie jego edynburskich wyborców, spodziewając się, iż przy tej sposobności *premier* gabinetu brytyjskiego da wyjaśnienia co do wielu naglących kwestyj, wchodzących w zakres tak wewnętrznej jak i zagranicznej polityki.

Ci, którzy spodziewali się, że mowca rozjaśni wiele spraw zawiłych, doznali zupełnego rozczarowania. P. Gladstone poruszył wprawdzie mnóstwo przedmiotów, mówił o bilu wyborczym, o polityce finansowej, o Irlandyi, o kwestyi wschodniej, południowo-afrykańskiej, środkowo-azyatyckiej, egipskiej i o sprawie kolonij niemieckich, lecz ani jednej z tych kwestyj nie rozjaśnił w sposób przez wszystkich pożądany. Najwięcej jeszcze stanowczo i jasno brzmiały te ustępy przemówienia, które odnosiły się do bilu reformy wyborczej i niemieckiej polityki kolonialnej. P. Gladstone, mówiąc o bilu reformy, zajął stanowisko zdecydowane, co zresztą jest rzeczą zrozumiałą, wiadomo bowiem, iż jednym z głównych motywów zwołania zgromadzenia wyborców, była propaganda na rzecz owego bilu, mającego stanowić o egzystencyi obecnego gabinetu, który wyraźnie oświadczył, iż z chwilą pogrzebania tej ustawy, ministerstwo liberalne usunie się stanowczo od steru. To też niby surma bojowa, nawołująca do ataku, brzmiały te słowa p. Gladstona, a chociaż unikał poruszenia kwestyi reformy Izby lordów, nie było trudno domyśleć się, iż rząd, dla zapewnienia zwycięztwa bilowi, gotów jest targnąć się na prastare prerogatywy tej Izby, która tak energiczne założyła *veto* przeciw ustawie o zmianie dotychczasowej ordynacyi wyborczej.

Ustęp o niemieckiej polityce kolonialnej budził już tem samem szczególniejsze zainteresowanie, iż, jak wiadomo, w sprawie tej upatrywano wielokrotnie zarodki przyszłego zamącenia stosunków angielsko-niemieckich, a nawet twierdzono, że akcya rządu cesarstwa na zachodnio-afrykańskiem terytoryum obudziła w kołach londyńskich bardzo żywą niechęć do Niemiec. Że tak nie jest, zapewnił p. Gladstone w formie jak najbardziej stanowczej. Zdaniem mowcy, Niemcy rozwijając na południowo-afrykańskich obszarach flagi cesarstwa, nie dopuszczają się bynajmniej takiej czynności, którąby mogła wywołać rozdwojenie pomiędzy obydwoma wielkiemi narodami. Niemcy użyczają jedynie poddanym swoim, zamieszkałym na terytoryum nie zajętem dotychczas przez żadne z państw europejskich, tej opieki, jakiej oni potrzebują koniecznie dla zabezpieczenia swoich praw w razie możliwych zatargów z krajowcami; o właściwych zaś urządzeniach kolonialnych, o wcielaniu odległych terytoryów do cesarstwa, nie było i nie ma mowy.

Powyższe wyjaśnienie premiera angielskiego prasa W. Brytanii przyjęła z wielkiem zadowoleniem, uważając je jako rękojmię, iż tak zwana „kwestya kolonizacyjna" nie grozi bynajmniej następstwami, które mogłyby skrępować ręce Anglii i utrudnić jej akcyę nad Nilem.

Sejm krajowy

(XXVIII Posiedzenie z dnia 9 września.)

(L) Sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia doprowadziliśmy do piątego punktu porządku dziennego, t. j. do sprawozdania komisyi kultury krajowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie przemysłu domowego i rękodzielniczego. Rzeczona komisya, w obszernym elaboracie swoim, czyni między innemi następujące uwagi:

Co do szkoły garncarstwu w Kołomyi, wypowiada komisya przekonanie, że szkołę tę należy utrzymać pod opieką kraju. Z naciskiem też musi komisya wyrazić nadzieję, że rokowania z rządem o zapewnienie zakładowi temu nadal takiej samej rocznej dotacyi, jaką skarb państwa na szkołę tę dotąd przeznaczał, do pomyślnego doprowadzą skutku. Szkoła bowiem w Kołomyi, jako wzorowy warsztat wyrobów garncarskich

---

1)

Z TURYNU

III.

Zameczek i wieś średniowieczna. — Myśl przewodnia komitetu — jej urzeczywistnienie. — Opis szczegółowy. — Obchód inauguracyjny. — Konferencye.

Ponieważ w uprzednich naszych nawiedzinach Turyńskiej Narodowej Wystawy, przebiegliśmy chyżo część sporą jej ciekawszych okazów, pawilonów i gmachów — pozwolę sobie, zostawiając nadal nieoglądane jeszcze działy sztuk pięknych, plastyki i t. zw. galerye robót, zawieść dziś czytelnika po za główny jej obręb, w ustronie najpiękniejsze, kędy niezaprzeczonym blaskiem świeci istna jej perła, klejnot prawdziwy, chcę mówić: zamek i sioło czy gródek średniowieczny. Słusznie I. J. Kraszewski w jednej z najświeższych korespondencyj swoich, wnosząc tylko z rycin, orzeka, iż zamek ten i wieś stara stanowią przednią chlubę Turyńskiej Wystawy, wyróżniając ją od tylu innych, w ostatnich czasach odbytych. Co do mnie, który naocznie, i to w częstych a długich odwiedzinach sprawdzić to mogłem, spieszę nadto na wstępie zapobiedz pewnemu podejrzeniu, jakie czytającemu opisy lub patrzącemu na ryciny tylko, łatwo w umyśle wyrodzić się może. Na pozór zdawaćby się mogło, iż tak wieś ta średniowieczna jak i zamek stanowią niejako okaz czy reprodukcyę teatralną, coś nakształt przemijającej widowiska dekoracyi, lub trwalszego nieco cacka i miłej igraszki dla oka... Owoż tak zgoła nie jest, a dział ten osobny obecnej wystawy przedstawia się w rzeczywistości, jak najpoważniej, ze wszystkiemi wymaganiami i cechami autentyczności. Nie jest to ani cacko drobne a zabawne tylko, ani znikoma teatralna dekoracya: to sztuka w całej powadze i piękności swojej, oparta na ściśłej archeologicznej znajomości rzeczy, i odtwarzająca w pełni obraz życia i zwyczajów XV wieku. Jeśli profan, turysta wiedziony ciekawością tylko, zwiedzając miejsca te, doznaje uciechy i zadowolenia, jakich dostarczyć może całkowite i pełne muzeum starożytności, to historyk, badacz głębszy, odkrywa tu całe pole do najpoważniejszych uwag i studyów. Rozumnie też bardzo władze municypalne Turynu uchwaliły nabycie na wieczystą własność miasta, zamku i wsi tej, jako dzieła historyi, ku nauce i podziwowi pokoleń przyszłych.

Oto jakim sposobem powstała myśl wznowienia tego pamiętnego dzieła.

W programie już komitetu wykonawczego było urządzić osobny dział wystawy artystycznej retrospektywnej, i wybrano specyalną komisyę, aby się tem zajęła. Na czele jej stanęli ludzie, znani z gorliwości swej i zamiłowania sztuki, że wymienimy tylko przedniejszych, jak margrab. Villanova, profesora D'Andrade, hr. Balbo, znanego estetyka i krytyka sztuki Giacosa, syndyka miasta hr. Di Sambuy i innych. Na pierwszych już posiedzeniach wybranego tego areopagu jednogłośnie uchwalono, iż wystawa obecna turyńska, w części swej retrospektywnej, zaniechać ma zwykłej, przyjętej gdzieindziej normy w tej mierze, a przedstawić nowy jakiś pomysł, o użytku ściśle praktycznym, zmierzającym do tego, aby dać widzom treściwe i stanowcze pojęcie pewnego jakiegoś peryodu historyi sztuki. W istocie na wystawach dotychczasowych zbierano, w dziale tym, luźne tylko, choć drogocenne i ciekawe zabytki starożytności z rozlicznych epok i krajów, i urządzano je, czy porządkowano tak, aby łatwo i przyjemnie można je było oglądać. Taki naprz. zbiór cenny i ciekawy przedstawiały skrzydła pałacu *Trocadero* na ostatniej powszechnej wystawie paryskiej z 1878 r., kędy też, w wielkiej ilości, jaśniały pamiątkowe skarby ks. Czartoryskich, hr. Działyńskiego itp. Niemniej przeto, miało to wszystko pozór wielkiego a bogatego składu czy sklepu antykwaryusza, w którym jednocześnie i pod jednem szkłem niemal można było oglądać: cyboryum bizantyńskie, psałterz grecki, buławę hetmańską, wachlarz Pompadour, tabakierkę złocistą lub emaliowany zegarek ktoregoś z dawnych panów czy dworaków. Co najwięcej już, miało to cechę jakiegoś sklejonego na prędce muzeum rzeczy starych a różnorodnych, a choć porządkowano je umiejętnie i opatrywano datami, publiczność wychodziła z oględzin tych zadowolona może, lecz znużona tak, jak zwykło nużyć wszelkie muzeum, po ciekawym i dłuższym przeglądzie, z umysłem przeciążonym wspomnieniami bez porządku i ścisłości koniecznej. Znajomość rzeczy, o której upowszechnienie przedewszystkiem tu chodzić powinno, na tem głównie spoczywa, aby wytworzyć pojęcia jasne, ścisłe, co do pewnych wydatnych epok w dziejach sztuki, co do przedniego charakteru czy t. zw. stylu produktów ich w dziedzinie przemysłu i kunsztów. Uczący się i uczeni czerpią świadomość taką z książek, lecz ogół publiczności pozyskać ją może tylko w oglądaniu rzeczy takich. Gdy znajdując się wobec licznego zbioru przedmiotów różnorodnych a spółczesnych, oko jego dostrzega samo z łatwością zasadniczych znamion pewnego artystycznego stylu, cechy te mimowolnie a trwale wrażają się w umyśle i wyrabiają tam jasne, pełne, harmonijne pojęcia. I oto dla czego komisya powzięła od początku doskonałą myśl wzniesienia jakiegoś gmachu, lub całego gmachów szeregu, kędyby w formach architektury, w malowidłach dekoracyjnych, w samychże sprzętach, naczyniach domowych i gospodarskich, streszczony był i wyrażony charakter przednich artystycznych epok po r. 1000 od nar. Chrystusa. Zrazu zbyt ogólna, rozległa, a ztąd trudna do urzeczywistnienia, idea ta znalazła ostateczny wyraz w programie wypracowanym i przedstawionym komisyi przez prof. dr. D'Andrade, który z uniesieniem przez wszystkich jej członków przyjętym został. Wedle niego, postanowiono ograniczyć się tym razem na wzniesieniu zamku i wsi z w. XV, na wzór istniejących gdzieniegdzie jeszcze w Piemoncie i uwydatnieniu w nich wszystkich przednich objawów życia, znamion sztuki z owego czasu. Nie bez głębokiej też racyi wybrano tu Piemont i wiek XV. Wystawa Turyńska nosi przedewszystkiem cechę przemysłową, a w ogóle zamiarem i dążnością Włochów jest, we wszystkich nowszych narodowych popisach, rozwijać i popierać zastosowanie sztuki do przemysłu. Owóż XVte stulecie tem się szczególnie odznaczyło we Włoszech, iż sztuka i przemysł szły zawsze tam w parze, a zasadniczy charakter kunsztów jaśniał w najświetniejszych zarazem i najskromniejszych produktach rąk ludzkich i pracy. Przedmioty, służące do powszechnego, codziennego użytku, począwszy od świecznika czy kaganka, oświecającego izbę czeladną, do sre-

urządzona i należycie kierowana, przynieść musi niezawodne korzyści. A jeżeli instytucya ta, pomimo kilkuletniej egzystencyi, nie przyniosła dotychczas dodatnich rezultatów, należy przypisać tej okoliczności, że była ona nieudolnie kierowaną i zostawała prawie bez opieki. Gdy zaś na krótki czas na czele tej szkoły stanął krajowiec uzdolniony, to już po kilkumiesięcznej nauce okazały się postępy w szkole wcale dobre. Zasługuje ona i z tego powodu na dalsze utrzymanie, że właśnie w okolicy Kołomyi znane były do niedawna wyroby garncarskie, ozdobione wielce charakterystyczną ornamentyką, które zyskały uznanie nietylko u swoich, ale i u obcych, a w historyi garncarstwa wyroby te znalazły miejsce jako majoliki kossowskie. Zadaniem więc tej szkoły będzie przedewszystkiem zachować i pielęgnować tę charakterystyczną i rodzinną ornamentykę. Również ważną uważa komisya szkołę garncarską w Alwerni, którą Wydział zamierza tam założyć. Okolica ta, bogata w glinę ogniotrwałą i słynna kiedyś z wzorowych wyrobów garncarskich, nadaje się najbardziej do założenia tam szkoły, w której przedewszystkiem zwracanoby uwagę na wyrób naczyń kamionkowych i cegły ogniotrwałej. Uważa również komisya za konieczne dążyć do tego, ażeby we Lwowie urządzić szkoły przemysłowe i artystyczne, które mogłyby kształcić nauczycieli, pomocników i zdolnych rękodzielników dla potrzeb krajowych Trudność założenia tego rodzaju instytucyi polegała dotychczas przeważnie w tem, że szkoły takie musiałyby być umieszczone w odpowiednim budynku i zostawać pod należytem kierownictwem. Wszelkie w tym kierunku czynione starania u Rządu, z braku odpowiedniego pomieszczenia, nie doprowadziły do celu. Gdy jednak szkoły takie, urządzone we Lwowie, oparte o muzeum przemysłowe, gdzie najłatwiej znaleść pomoc naukową w każdym kierunku, okazują się koniecznemi, należałoby dołożyć wszelkich starań, ażeby odpowiedne pomieszczenie dla instytucyj tych obmyślić i utworzyć. Na podstawie powyższego wywodu komisya (sprawozdawca pan Wierzbicki) wnosi następujące rezolucye: 1) Sejm przyjmuje z uznaniem do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawach przemysłu domowego i rękodzielniczego z 24 września r. z. 2) Sejm upoważnia Wydział do objęcia rządowej szkoły garncarskiej w Kołomyi począwszy od listopada b. r. w zarząd kraju, i poleca, ażeby Wydział podjął rokowania z Rządem, iżby tenże na dalsze utrzymanie szkoły zapewnił roczną dotacyę ze skarbu państwa, wyrównywającą kosztom, jakie skarb ponosił dotąd z tytułu utrzymania tego zakładu.

II. Wzywa się Rząd, ażeby z funduszów państwowych wyznaczał corocznie znaczniejsze kwoty na cele wspierania rozwoju przemysłu w Galicyi, wspomagając tym sposobem czynnie podejmowane w tym kierunku usiłowania kraju.

Poseł Władysław hr. Koziebrodzki nadmienia, że porównywując wysokość sum wyznaczanych przez skarb państwa na cele wspierania rozwoju przemysłu w innych prowincyach Monarchii, z sumami, jakie wys. Rząd na takie same cele wyznacza dla Galicyi, przyszedł do przekonania, iż Galicya na przykład w porównaniu z Czechami, jest upośledzoną; jako dowód przytacza mowca szkołę kołomyjską i zaznacza, że nie może zgodzić sie z rezolucyą pod 2, proponowaną przez komisyę, a to przedewszystkiem z powodu, iż nie są jeszcze dokładnie określone ciężary, jakie spadłyby na kraj, gdyby szkołę rzeczoną objął pod swój zarząd. Mowca czyni tedy wniosek odraczający rezolucyę drugą, aż do chwili, w której dokładnie będą znane koszta utrzymania szkoły garncarskiej w Kołomyi.

Sprawozdawca komisyi, p. Wierzbicki, w porozumieniu z innymi członkami komisyi, przyjmuje powyższy wniosek odraczający, a Sejm uchwala go równie jak rezolucye pod I i II proponowane przez komisyę.

Z kolei poseł Rybicki, wniósł sprawozdanie komisyi podatkowej o putycyi Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie co do polecenia Wydziałowi krajowemu, aby przedłożył wniosek na zwolnienie nowo powstających zakładów przemysłowych przez lat dziesięć od dodatków krajowych do podatków. Izba handlowa krakowska wychodzi z założenia, że dla wielu rodzajów produkcyi przemysłowej a zwłaszcza fabrycznej, znajdują się w kraju naszym warunki sprzyjające, że jednak każde nowe przedsiębiorstwo spotyka się na samym wstępie z ogromem podatków. W tym ciężarze podatkowym upatruje Izba krakowska jedną z przyczyn tamujących u nas rozwój przemysłu i przychodzi do konkluzyi, że gdyby ten ciężar dał się zmniejszyć, jedna wielka przeszkoda byłaby usuniętą. Ponieważ zaś zwolnienia od podatków państwowych, spodziewać się nie można, przeto pragnie komisya, ażeby przynajmniej kraj przyznał nowo powstającym zakładom, przemysłowym na czas dziesięcioletni ulgę, jaką przyznać może.

Komisya oświadcza się zatem za przychyleniem się do petycyi Izby handlowej krakowskiej ale nieuważa, aby zachodziła potrzeba przypisywać Wydziałowi zwołania ankiety, mając przekonanie, że jeżeli potrzebną się okaże, sam ją zwoła. Komisya wnosi tedy: „Petycyę Izby handlowej krakowskiej przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania przedmiotu i przedłożenia stosownych wniosków“.

Poseł hr. Mieroszowski poświęciwszy kilka uwag temu przedmiotowi po myśli wywodów komisyi, zaleca przyjęcie proponowanej rezolucyi.

Poseł dr. Wereszczyński oświadcza, że życzeniu wyrażonemu w rezolucyi, stało się już zadość, albowiem Wydział krajowy przygotował już wnioski, które przedłoży wys. Izbie na przyszłej sesyi; szanowny mowca zaleca jednak przyjęcie powyższej rezolucyi, która utoruje tylko drogę wnioskom Wydziału krajowego.

Izba uchwaliła rezolucyę.

Następnym przedmiotem obrad było sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku p Merunowicza w przedmiocie kontroli nad drobiazgową sprzedażą soli, które to sprawozdanie podaliśmy wczoraj w streszczeniu, a które — jak wiadomo — kończy się dwoma rezolucyami. Sprawozdawcą komisyi był p. Merunowicz.

W sprawie proponowanych przez komisyę rezolucyj, zabrał głos J. E. p. Namiestnik F. Zaleski:

„W motywach do wniosku podała komisya gospodarstwa krajowego trzy środki prowadzące, jej zdaniem, do tego celu, mianowicie: 1) pomnożenie c. k. magazynów sprzedaży soli, które obecnie znajdują się wyłącznie w miejscach produkcyi soli, ażeby takie składy znajdowały się w ważniejszych centrach handlowych każdej okolicy kraju; 2) urządzenie podobnych składów n. p. po miastach powiatowych, pod kontrolą c. k. Rządu, przez prywatnych przedsiębiorców, w drodze ofert, w taki sposób, jak c. k. główne trafiki tytoniu, zkąd prywatni handlarze z pewnych oznaczonych okręgów mieliby sól pobierać; 3) albo urządzenie trafik solnych w każdej miejscowości w podobny sposób, jak jest zorganizowaną drobiazgowa sprzedaż tytoniu.

Sprawa urządzenia składów soli w powiatowych miastach lub trafik solnych w różnych miejscowościach kraju, była już kilkakrotnie poruszaną, mianowicie w r. 1868 przez Izbę handlową i przemysłową w Brodach, a następnie w r. 1869 przez tutejszy Wydział krajowy; była również kilkakrotnie przedmiotem decyzyi wys. c. k. Ministerstwa skarbu, które reskryptami wydanemi w r. 1869 i w bieżącym roku stanowczo orzekło, iż zaprowadzenie takich składów soli administrowanych przez c. k. Rząd, lub trafik solnych, sprzeciwiałoby się nietylko zasadzie wolnego handlu solą, lecz nadto kolidowałoby z umową zawartą pomiędzy wys. c. k. Ministerstwem skarbu królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa a wys. c. k. Ministerstwem skarbu korony węgierskiej w przedmiocie zarządu monopolem soli, objętą w ustawie z dnia 7 czerwca 1868 r., której celem jest wzajemne ustanowienie takich cen i miejsc sprzedaży soli, aby ludność obydwóch połów państwa, jedynie sól w tej połowie państwa produkowaną, konsumowała.

Dla tego też postanowiono, iż wszelkie zmiany ustanowionych cen soli, z wyjątkiem różnicy nie przenoszącej 30 centów na 56 kilogramach (centnar wied.) jak również wszelkie urządzenie nowych magazynów soli przez c k. Rząd administrowanych, mogą nastąpić jedynie za wspólnem porozumieniem obydwóch Ministerstw skarbu. Nader jest przeto wątpliwem, aby wys. Ministerstwo skarbu korony węgierskiej, a nawet również wys Ministerstwo skarbu tej połowy państwa zechciały odstąpić od powyższej zasady i przychylić się do życzenia wys. Sejmu względem urządzenia magazynów soli powiatowych a tem mniej trafik solnych, w którychby sól po jednakowej cenie w całym kraju sprzedawano jak to ma miejsce przy tytoniu, gdyż pociągnęłoby to za sobą zupełną zmianę stosunków handlowych i monopolowych tego artykułu, nie tylko w koronie węgierskiej, lecz także w innych królestwach i krajach tej połowy państwa.

Uwzględniając jednak tutejszo-krajowe stosunki i chcąc przyjść z pomocą ludności, bez naruszenia powyższej umowy, rozporządziło wys. Ministerstwo skarbu reskryptem z d. 29 stycznia 1869 l. 66. aby większym miastom i wydziałom rad powiatowych poczyniono wszelkie możliwe ułatwienia w poborze soli dla miejscowej ludności, a to przez realizowanie zamówień w oznaczonych naprzód terminach, iżby jej pobór był zapewnionym a wektoranci nie tracili czasu, a nadto zezwoliło, aby tym miastom i wydziałom rad powiatowych, które złożą kaucye, udzielony był odpowiedni 4 do 6 tygodniowy kredyt na pobraną sól.

Jak się to okazuje ze sprawozdań 30 wydziałów rad powiatowych, które przedłożono w skutek rozporządzenia tut. Wydziału krajowego z dnia 2 lipca 1883 l 19.921 z powodu podania Antoniego Nadolskiego wniesionego do wys. Ministerstwa skarbu względem urządzenia składów solnych powiatowych pod kontrolą c. k. Rządu, zaledwie tylko kilka powiatów (Buczacz, Borszczów, Rawa), nie korzystają z powyższych ułatwień zakupna soli, w innych zaś potworzono magazyny solne powiatowe w miastach a nawet i po wsiach, w których handlarze przez wydział rady powiatowej zakontraktowani i kaucyonowani, sprzedają sól po cenach stałych i umiarkowanych; albo też wydziały rad powiatowych wydają certyfikaty na pobór soli prywatnym handlarzom, którzy kontraktowo i za kaucyą zobowiązali się sprzedawać sól po cenach stałych przez wydział rady powiatowej ustanowionych.

W tych sprawozdaniach oświadczyły się w ogóle wydziały rad powiatowych, iż po uzyskaniu od c. k. Rządu wspomnianych ułatwień i przez zaprowadzenie powiatowych składów soli, pod nadzorem wydziału rad powiatowych, cena soli w powiecie się uregulowała i zniżyła i nie przytrafiają się więcej nadużycia w jej sprzedaży, ani też nie ma żadnych skarg ze strony ludności, iżby była przez handlarzy soli wyzyskiwaną. Sam Wydział krajowy skonstatował w piśmie z dnia 30 listopada 1883, l. 52441 wystosowanem do tutejszej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu, z powodu wniosku Nadolskiego, „iż przypuszczenie, jakoby w kraju przy sprzedaży soli kuchennej, panowała dowolność co do oznaczenia ceny jednej topki przez przedsiębiorców, jest mylnem, gdyż przedłożone sprawozdania wydziałów rad powiatowych, stwierdzają, że tylko w niektórych wypadkach, dawniej zachodziły nadużycia, obecnie zaś dostawa i sprzedaż soli po cenach stosownych jest zabezpieczoną i zagwarantowaną umowami zawieranemi z przedsiębiorcami“. To są słowa Wydziału krajowego.

Nadto poczynił c. k. Rząd kroki dla ułatwienia sprzedaży soli kamiennej z kopalni Wielickiej i Bocheńskiej w centrum kraju i w tym celu urządzony będzie w krótce skład tej soli we Lwowie, w którym, w drodze przedsiębiorstwa prywatnego, sprzedawaną będzie takowa po umiarkowanej i stałej cenie. Z tego przedstawienia raczy Wys. Sejm powziąć przekonanie, iż ułatwienia w zakupnie soli zaprowadzone w roku 1869, wydają pożądane owoce i tylko wypadałoby wpłynąć na wydziały rad powiatowych, aby z tych ułatwień jak najobficiej korzystały, a wówczas kwestya obecnie podniesiona, aby c. k. Rząd wziął w swoje ręce sprawę regulacyi cen soli w kraju, stanie się bezprzedmiotową“.

Nie chcąc nużyć Izby dłuższym wywodem, wspomina jeszcze JE. p. Namiestnik o sprawozdaniach 30tu wydziałów rad powiatowych, z których wypływa jasno, że przy drobiazgowej sprzedaży soli nie dzieją się obecnie zgoła żadne nadużycia, poczem zapewnia wys. Izbę, że na wypadek uchwalenia drugiej, przez komisyę proponowanej rezolucyi, „iżby dla transportu soli kolejami żelaznemi — przynajmniej na liniach państwowych — w ruchu lokalnym ustanowione zostały tak niskie taryfy, ażeby to skutecznie wpłynąć mogło na zniżenie cen soli w okolicach kraju, od żup solnych oddalonych“ — Rząd zrobi wszystko, co tylko jest w jego mocy.

Przewodnictwo objął najprz. ks. biskup Sembratowicz.

Sprawozdawca komisyi, p. Merunowicz, powołując się na informacyę, jaką zasięgnął w kraj. Dyrekcyi skarbowej, utrzymuje, że mają dziać się jeszcze nadużycia przy drobiazgowej sprzedaży soli, a powtarzając wywody komisyi, mniema, „że c. k. Rząd ma moralny obowiązek wziąć w tej mierze ogół ludności w opiekę.“

J. E. pan Namiestnik: „Nie mogę słów sprawozdawcy pozostawić bez uwagi z mej strony. Przedstawiwszy nadużycia, jakie miały się dziać, powiedział, że moralnym obowiązkiem Rządu jest zapobiedz im; zdawałoby się z tego przemówienia, że Rząd zaniedbał tego obowiązku. Owóż zdaje mi się, iż z mojego poprzedniego przedstawienia wys. Izba nabrała innego przekonania, zwłaszcza gdy przytoczyłem klasycznego świadka, to jest Wydział krajowy, który nie dalej, jak w roku zeszłym, w tym samym sensie się oświadczył.“

Po tej dyskusyi, rezolucye proponowane przez komisyę zostały przyjęte.

Następną sprawą porządku dziennego było sprawozdanie Wydziału krajowego o proteście Marcelego Krynickiego, wyborcy z Zagórza i innych, przeciw uchwale wys. Sejmu z 6 października r. z., którą wybór p. Teofila Żurowskiego na posła okręgu wyborczego mniejszych posiadłości Lisko-Baligród Lutowiska uznany został za ważny. Sprawozdanie to, przedłożone przez posła Pietruskiego, opiewa: Uchwałą z 6 października r. z. uznany został za ważny wybór p. Żurowskiego na posła okręgu wyborczego mniejszych posiadłości Lisko Baligród-Lutowiska. Przeciw tej uchwale wnieśli 19 października r. z. p. Krynicki i tow. protest do Sejmu, w którym, przytaczając rózne nieformalności, zaszłe rzekomo przy prawyborach i przy wyborze samym, żądają, aby wybór p. Żurowskiego z okręgu mniejszych posiadłości Lisko-Baligród Lutowiska uznany został za nieważny i aby wezwano Wys. Rząd do rozpisania nowego wyboru w tymże okręgu. Uchwałą z 20 października r. z. przekazał Sejm ten protest Wydziałowi krajowemu jako komisyi. Wydział zważywszy: 1. Ż statut krajowy według §. 31 przyzna je Sejmowi prawo ostatecznego i nieodwołalnego orzeczenia o przypuszczeniu wybranych posłów, i nie zna protestów jakichkolwiekbądź przeciw uchwałom Sejmu; 2. że ustęp 1szy §. 13 prowizorycznie uchwalonego i obowiązującego regulaminu, który wniesiony został jako dodatek do statutu krajowego, podlegający Najwyższej sankcyi, nie otrzymał tej sankcyi, gdyż na posiedzeniu z 14 grudnia 1865 przy specyalnej rozprawie nad regulaminami odrzucony został; wnosi: Sejm raczy uchwalić: Nad protestem Krynickiego i tow. Sejm przechodzi do porządku dziennego.

Poseł Romańczuk, w bardzo długiem przemówieniu, wprowadził całą zeszłoroczną dyskusyę, jaką prowadzono przy we-

---

brnej zastawy magnackiego stołu, od koszyka, mieszczącego owoce wystawione na targu, do przyrządów kuchni, obrusów i bielizny domowej — wszystko to posiada widoczne cechy jednego stylu, zdradzając w rzemieślnikach myśl główną a jawną, nadania przedmiotom tym, najpowszedniejszym zkądinąd, pewnej wartości artystycznej.

Piemont jaśniał szczególniej podówczas, w tym względzie. Zbliżony do Francyi, łączący sią z nią najczęściej węzłami krwi, oświaty wspólnej, smaku, uprawiał on bardziej jeszcze, niż inne prowincye włoskie, formy tak zwanej gotyckiej sztuki, przechowując tradycye jej wtedy nawet, gdy już gdzieindziej w Italii dzierżyła berło i wyłączny wpływ posiadała sztuka nowa Odrodzenia.

Wybrawszy tedy ową arcyciekawą epokę, komisya jęła się z całą energią i gorliwością uskutecznienia programu swego, a zadanie to, w istocie, zbyt łatwem nie było. Życie społeczne, codzienne, przejawia się nietylko w formach architektonicznych i dekoracyjnych samychże gmachów, ale schodzi też do najdrobniejszych szczegółów wewnętrznego urządzenia domu, sprzętów, naczyń, drobiazgów. Aby w pełni urzeczywistnić myśl powziętą, należało uczynić tak, iżby dom ów czy zamek, wraz z przyległem siołem, stał się wzorem żywym, doskonałym, mówiącym niejako; aby wszystko urządzone w nim było obyczajem ówczesnym, wszystko na swojem miejscu, z widocznym dla wszystkich użytkiem swym i przeznaczeniem. I to w sposób o ile wystarczający, o tyle streszczony, gdyż w niezbyt rozległe ujęty przestrzenie i formy. Owóż dziś śmiało rzec można, iż idea owa przedziwnie urzeczywistnioną została, we wszystkich swych najdrobniejszych szczegółach: zamek i gródek średniowieczny na Wystawie turyńskiej, dzięki niepospolitym trudom i wytrwałości komisyi, w szczególności zaś wymienionego już d'Andrade i prof. Alberta Gilli, prawdziwym jest klejnotem, budzącym powszechny podziw i uznanie, typem historycznej i artystycznej wierności. Naśladuje on przeważnie dwa pozostałe a najciekawsze starożytności Piemontu zabytki: zamki *Femis* i *d'Issogne*, zdobiące dziś jeszcze słynną dolinę Aosta, a zewnętrznemi ozdobami i formą przypomina głównie zameczek obronny *Ivrci*. Wszystko żywcem niejako zaczerpnięte jest z rzeczywistości XV wieku, streszczając najdokładniej obraz życia i obyczajów Piemontu, jego przemysłu i sztuki od 1400 do 1499 roku. Miłośnik starożytności nietylko godziny, lecz dnie całe z prawdziwą rozkoszą spędzać tam może. Co do mnie, wyznać muszę, iż z żalem opuszczałem zawsze te baszty i mury, te izby sklepione, pełne najciekawszych zabytków, pamiątek, reprodukcyj artystycznych, tę gotycką kapliczkę i oratorya ciche, lub gwarniejsze już podwórca i przybytki czeladne ze strażą i usługą w barwnych średniowiecznych strojach. Z żalem też i dziś poprzestać muszę na pobieżnym tylko opisie tych ślicznych rzeczy i gmachów, w przekonaniu, iż czytelnik słabe ztąd zaledwo wyobrażenie o rzeczywistości wyniesie. Potrzeba widzieć i dokładnie to wszystko obejrzeć, aby należycie podziwiać i ocenić.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dr. Sas.

ryfikacyi wyboru p. dr. Iskrzyckiego a względnie p.T. Żurowskiego. Opierając się na zeszłorocznych wywodach, utrzymuje mowca, że Sejm nie ma prawa nadawać mandatu poselskiego i jeżeli unieważni wybór jednego posła, nie może równocześnie nadawać mandatu poselskiego z tego samego okręgu innemu posłowi, zwłaszcza takiemu, który nie był wybrany, a zdaniem mowcy, p. Żurowski nie otrzymał mandatu z okręgu mniejszych posiadłości Lisko-Baligród-Lutowiska. Twierdzenie to opiera mowca na proteście p. Krynickiego, według którego należałoby unieważnić 64 głosów, oddanych p. Żurowskiemu, i to na tej samej podstawie, na jakiej Sejm, na propozycyę Wydziału krajowego, unieważnił 6 głosów, oddanych p. Iskrzyckiemu. Rozbierając następnie bardzo szczegółowo znaczenie, prawomocność i doniosłość §. 13 prowizorycznego i obowiązującego dotąd regulaminu, mniema mowca, że według przepisu tego §, p. Krynicki i towarz. mieli prawo wnieść protest przed upływem 14 dni po uchwale sejmowej, uznającej wybór p. Żurowskiego za ważny, że przeto twierdzenie Wydziału, jakoby statut krajowy nie znał protestów przeciw uchwałom Sejmu, nie ma podstawy. Mowca nadmienia, że w konsekwencyi swoich wywodów powinienby postawić wniosek unieważnienia wyboru p. Żurowskiego, albo też domagać się, aby protest p. Krynickiego był przekazany osobnej komisyi do zbadania, ale ponieważ sesya obecna jest na schyłku, wniosków takich nie czyni, lecz domaga się tylko, ażeby „całe powyższe sprawozdanie było napowrót zwrócone Wydziałowi krajowemu z poleceniem, iżby, zbadawszy fakta przytoczone w proteście p. Krynickiego za pośrednictwem c. k. władz, zdał sprawę na najbliższej sesyi."

P. **Żurowski** protestuje przeciw jednemu zwrotowi przemówienia p. Romańczuka, jakoby na proteście przeciw wyborowi p. Iskrzyckiego podpisał jednego z wyborców, nieumiejących pisać; twierdzenie to nazywa p. Żurowski nieprawdziwem.

Poseł hr. **Golejewski** zaznacza, że po raz pierwszy pojawia się w Sejmie wypadek, iż wybór poselski, uznany przez Sejm za ważny, staje ponownie przed Izbą, jako zakwestyonowany. Gdyby Sejm przyjął wniosek p. Romańczuka, naówczas weryfikacyi wyborów poselskich nie byłoby końca, bo co chwila mógłby się pojawić wniosek o unieważnienie jakiegoś wyboru. Szanowny mowca podnosi, że p. Romańczuk wygłosił prawie dosłownie swoje poglądy, wypowiedziane już w r. z. przy weryfikacyi wyboru p. Żurowskiego a uczynił to niepotrzebnie, albowiem w obecnym wypadku nie chodzi o kwestyę, czy ten lub ów wybór jest ważny, lecz chodzi tu wyłącznie o kwestyę, czy protest p. Krynickiego jest dopuszczalny, czy też niedopuszczalny. Mowca przychyla się do zapatrywań Wydziału krajowego.

Pos. O. **Pietruski**, cytowaniem rozpraw sejmowych w latach poprzednich, udowodnił, że §. 13 regulaminu, na który powołał się p. Romańczuk, wcale nie istnieje, albowiem przy głosowaniu, na posiedzeniu w d. 14 grudnia 1865, upadł i nie otrzymał Najw. sankcyi. Prawo wnoszenia protestów, jakie przyznaje p. Romańczuk wyborcom na mocy tego §. nie istnieje, i nie jest prawem formalnem, lecz jest prawem kardynalnem, od którego Izba odstąpić nie może; skoro tedy Sejm uznał raz jakiś wybór za ważny, nie może, bez zrzeczenia się najkardynalniejszego prawa swego, dopuścić jakiegokolwiek protestu przeciw takiej uchwale. Ale rzecz dziwna: W latach poprzednich właśnie z tej strony, po której dziś zasiada p. Romańczuk, protestowano jak najsolenniej przeciw dopuszczaniu protestów wnoszonych przeciw dokonanym i przez Sejm zweryfikowanym wyborom. Szanowny mowca powołuje się na mowy ks. Pawlikowa, ks. Naumowicza i ks. Kaczały, którzy sprzeciwiali się dopuszczeniu protestów po weryfikacyi wyborów poselskich. Z ich to przemówień wypływa, że statut krajowy przyznaje Sejmowi ostateczną i nieodwołalną decyzyę w sprawach wyborów. Dziś, p. Romańczuk jest odmiennego zdania, i chce nadać znaczenie protestowi wniesionemu przeciw uchwale Sejmowej. Jakież konsekwencye pociągnęłoby to za sobą? Oto wszystkie uchwały Sejmowe mogłyby być zakwestonowane prostemi protestami.

Wniosek p Romańczuka został dostatecznie poparty, ale przy głosowaniu upadł, a utrzymał się natomiast wniosek Wydziału krajowego. Poseł **Romańczuk**, w myśl § 80 regulaminu, zapowiedział wniesienie protestu przeciw powyższej uchwale, jako naruszającej rzekomo prawo konstytucyjne.

Ostatnim przedmiotem obrad było przedłożone przez. p. **Romanowicza** sprawozdanie komisyi edukacyjnej o petycyach w sprawie zniesienia chajderów. Krakowskie towarzystwo oświaty ludowej wniosło petycyę w której domaga się: 1) zniesiena wszystkich chajderów; — 2) wezwania Rządu, aby ściślej niż dotąd przestrzegano przymusu szkolnego. Petycyę tę poparły wydziały rad powiatowych w Podhajcach, Jaśle, Bochni, Myślenicach, Rawie, Kolbuszowy, Brzesku, Zółkwi, Rohatynie, Dąbrowy, Mościskach i Tarnowie, tudzież towarzystwo oświaty ludow. w Stanisławowie. Komisya edukacyjna, po dokładnem zbadaniu przedmiotu przyszła do przekonania, że istotnie byłoby w interesie kraju całego, a zwłaszcza izraelickiej jego ludności, ażeby instytucye, zwane chajderami, zostały zniesione, a tworzenie nowych tego rodzaju szkół zakazanem. Oddziaływują one szkodliwie na zdrowie fizyczne, moralne i umysłowe młodzieży, która w zakładach tych pobiera pierwszą a nieraz niestety i ostatnią naukę, i która zmuszoną do pamięciowego przyswajania sobie początków języka hebrajskiego i biblii, pod przewodnictwem nauczyciela, którego całe wykształcenie najczęściej zaczyna się i kończy na powierzchownej znajomości talmudu. Pod takiem kierownictwem kształcony dziecięcy umysl staje się nieprzystępnym dla wszelkiego światła, tępieje przez przedwczesne wytężenie, przesiąka zawczasu fanatyzmem, a idea odrębności społecznej, która głównie stoi na przeszkodzie uobywatelnieniu ludności żydowskiej, w chajderach czerpie główne swe źródło i główną siłę.

Na możliwy zarzut, że zniesienie chajderów w ich dzisiejszym ustroju odejmie dziatwie izraelickiej możność nauczenia się języka hebrajskiego i religii mojżeszowej, można temu i należy zaradzić przez zaprowadzenie tej nauki dla dziatwy izraelickiej w szkołach ludowych pospolitych, jak się to już dzieje w większych miastach kraju Raz już uchwałą Sejmu poruszona sprawa ta powinnaby stać się przedmiotem gorliwego zajęcia władz szkolnych — zwłaszcza, że przez to ułatwi się znacznie wykonanie przymusu szkolnego wobec ludności izraelickiej, któremu dotąd głównie stała na przeszkodzie okoliczność, iż brak nauki języka hebrajskiego i religii mojżeszowej w szkołach ludowych odstręcza od nich ludność izraelicką. Obecny zaś stan rzeczy, iż młodzież izraelicka uczęszczaniem do chajderów uchyla się w znacznej części od przymusu szkolnego, i że pozorna nauka przedmiotów szkolnych w tych chajderach ma starczyć za porządną, w plan naukowy ujętą, przez kwalifikowanych nauczycieli udzielaną naukę — ten stan rzeczy cierpianym być nie może i nie powinien. Komisya edukacyjna wnosi przeto: Sejm wzywa Rząd, ażeby: 1) Zniósł wszystkie w kraju istniejące chajdery jakiegokolwiek rodzaju i stopnia, jeżeli się nie zastosują do ustaw powszechnych o prywatnych szkołach ludowych; 2) wpływał na gminy wyznaniowe izraelickie, żeby z funduszów dobroczynnych zakładały ochronki, zorganizowane według zasad ogródków froeblowskich, i zostające pod kierunkiem osób, które posiadają odpowiednią do tego kwalifikacyę; 3) w miejscowościach, gdzie młodzież izraelicka do publicznych szkół ludowych w większej ilości uczęszcza, zaprowadził dla tej młodzieży naukę języka hebrajskiego i religii mojżeszowej.

P. **Merunowicz** wyraża obawę, że w tej formie przyjęty wniosek, uczyni rzecz niewykonalną, mimo to popiera powyższe rezolucye, ale pragnie, ażeby na wstępie zaznaczone były powzięte już w tej sprawie uchwały sejmu z dnia 8 października 1868, 30 marca 1876 i z d. 10 października 1882. W tym sensie formułuje wniosek, który został dostatecznie poparty.

Przewodnictwo objął napowrót J. W. p. **Marszałek**.

JE. p. **Namiestnik** zabiera głos w tej sprawie; przemówienie Jego, w dosłownem brzmieniu podamy w następnym numerze.

Po krótkiej polemice między pp. dr. **Goldmanem**, **Merunowiczem** i sprawozdawcą p. **Romanowiczem**, przyjął Sejm powyższe rezolucye; wniosek p. Merunowicza upadł.

J. W. p. **Marszałek** oświadczył, że z powodu spóźnionej pory (godzina 3 m. 35 z południa) musi przerwać posiedzenie a ponieważ nie ma gotowych sprawozdań komisyjnych, prócz trzech, które stały już na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia, ale nie zostały jeszcze załatwione, przeto dla załatwienia tych trzech sprawozdań komisyjnych, tudzież szeregu petycyj, wyznacza **następne posiedzenie na środę**, dnia 10 b. m. i oznajmia, że po wyczerpaniu porządku dziennego, zamknie pierwszą sesyę piątego peryodu Sejmu galicyjskiego.

KORESPONDENCYE

Warszawa, 7 września.

Część świty carskiej przybyła dzisiaj do Warszawy i zajęła pałac belwederski, tudzież część zabudowań, należących do pałacu łazienkowskiego. Wczoraj przybył w. książę Piotr Mikołajewicz z licznym orszakiem generałów i oficerów sztabowych. Miasto nasze pod dozorem policyi przystraja się dzisiaj z wielkim pośpiechem na jutrzejszy przyjazd dworu carskiego. W ostatnich dniach tapicerowie zarobili ogromne sumy, policya bowiem, wydawszy wyraźny przepis co do rozmiarów i kolorów flag, mających powiewać na domach i balkonach, uznała wiele już przygotowanych chorągwi za nieodpowiednie i kazała sporządzić nowe, ściśle zastosowane do przepisu. Gmachy rządowe przyozdabiają z niezwykłym przepychem. Zakład gazowy zaledwie może nastarczyć zamówieniom, setki bowiem słońc i gwiazd ma płonąć przez wszystkie trzy wieczory w czasie pobytu cara na całej przestrzeni, począwszy od zamku królewskiego aż do Łazienek. W zamku od tygodnia setki rąk pracują nad odnowieniem apartamentów, mianowicie tych, w których ma się odbyć bal zapowiedziany.

Program uroczystości doznał w ostatniej chwili pewnej zmiany. Car, carowa i w. książęta, w pół godziny po przyjeździe, udadzą się do cerkwi na Pradze, a następnie do katedry św. Jana, gdzie zostanie odprawionem krótkie nabożeństwo. Ztąd dwór cały powróci do pałacu w Łazienkach na śniadanie, poczem nastąpi w obecności rodziny carskiej na polach mokotowskich wielka rewia, w której weźmie udział około 80.000 żołnierza, a mianowicie 75 batalionów piechoty, 37 szwadronów jazdy i 120 dział. O godzinie 5 po południu obiad galowy wyłącznie dla dygnitarzy cywilnych i wojskowych, wieczorem bal u generał-gubernatora Hurki.

W tej chwili oberpolicmejster ogłasza plakatami, zredagowanemi w języku rossyjskim i polskim, że carstwo przybędą jutro o godzinie 10 z rana, a zarazem obwieszcza szereg przepisów co do ruchu wozów i pieszych przed przyjazdem cara i wyjazdem jego na rewię wojsk. Pomiędzy innemi naczelnik policyi zawiadamia, iż w czasie pobytu dworu jazda konno po mieście zostaje wzbronioną, a park łazienkowski będzie dla publiczności zupełnie zamknięty Charakterystycznem jest, jak sobie poradziła policya z tutejszymi rzezimieszkami, którzy w kunszcie swoim doszli do doskonałości, jakiej mogliby im pozazdrościć nawet ich koledzy z nad Tamizy. Policya, przeczuwając ogrom zajęcia w czasie pobytu cara, urządziła w ciągu dwóch nocy obławę na wszystkie zapisane na czarnych kartach indywidua i zmusiła je do zajęcia bezpłatnych kwater w aresztach policyjnych, zapewniając, iż skoro wszystko powróci do normalnego trybu, zostaną obdarzone wolnością. Nie pomogły energiczne protesty ze strony zaskoczonych z nienacka rzezimieszków, i wszyscy obecnie, w liczbie podobno dwustu kilkudziesięciu, znajdują się pod kluczem. Policya warszawska ukazała się w dniu wczorajszym w nowem umundurowaniu, na wzór tego, w jaki przybrano już od pewnego czasu policyę petersburską i moskiewską.

Warszawa, 8 września.

Już o godzinie 7 z rana, miasto nasze przedstawiało niesłychanie ożywiony widok. Ruch główny skierował się w kierunku przedmieścia Pragi, gdzie znajduje się dworzec petersbursko-warszawski, na którym miało nastąpić pierwsze powitanie cara, carowej i dworu carskiego O godzinie 8mej wojsko i policya zajęły przekazane posterunki, tworząc olbrzymi bo cztero-kilometrowy niemal szpaler, począwszy od dworca praskiego aż do pałacu łazienkowskiego. Publiczności, mianowicie na Krakowskiem Przedmieściu, zebrało się dość sporo, straży bezpieczeństwa jednak starały się ją utrzymać w poważnem oddaleniu. Dworzec petersbursko-warszawski przystrojono w gierlandy i chorągwie o barwach państwowych i miasta Warszawy. Na pół godziny przed przybyciem pociągu dworskiego zebrała się na peronie starszyzna miejska, generałowie i naczelnicy władz rządowych z generał-gubernatorem Hurko na czele, zastęp dam rossyjskich, pomiędzy ktoremi było kilka w strojach narodowych, i kilkadziesiąt innych osób. Nie potrzebuję dodawać, że przystęp na peron miały tylko osobistości wybrane. Wszystkie wejścia do dworca były strzeżone przez policyantów, nadesłanych z Petersburga, a tutejsza straż bezpieczeństwa, w połączeniu z konnymi żandarmami, utworzyła podwójny kordon, uniemożliwiający nawet zbliżenie się do zabudowań kolejowych. Z uderzeniem godziny 10tej wtoczył się na peron pociąg dworski, składający się z kilkunastu salonowych wagonów. Muzyka zaintonowała hymn rossyjski, kompania honorowa sprezentowała broń, obecni na peronie odkryli z uszanowaniem głowy. Pierwszy wysiadł car i podał rękę carowej. Nastąpiły urzędowe powitania, które jednak zajęły zaledwie dziesięć minut czasu. Generałowa Hurkowa wręczyła carowej w imieniu dam rossyjskich pyszny bukiet. Z carem przybyli ministrowie Tołstoj, Wannowski i Woroncow-Doszkow; minister spraw zagranicznych p. Giers przyjedzie dopiero za dni kilka i uda się wprost do Skierniewic.

O godzinie kwadrans na 11tą powozy dworskie, poprzedzane przez oddział żandarmeryi i oberpolicmajstra, ruszyły do miasta. W pierwszym otwartym powozie jechał car z carową, w następnych członkowie domu carskiego, ministrowie, osoby świty i t. d. Carstwo wstąpili po drodze do cerkwi prawosławnej na Pradze, a następnie zatrzymali się przed kościołem OO. Bernardynów, gdzie oczekiwało na nich licznie zebrane duchowieństwo. Car i carowa wysiedli z powozu i ucałowali podaną im patynę, poczem orszak cały ruszył pędem do pałacu łazienkowskiego. Tymczasem na obszernem polu mokotowskiem, rozciągającem się po lewym brzegu Wisły, w dwukilometrowej odległości od Łazienek, uszykowało się w dziesięciu olbrzymich szeregach wojsko w sile około 80.000 ludzi. W pierwszym szeregu stanęły pułki gwardyjskie imienia Cesarza austryackiego i cesarza Wilhelma. Wszystkie pułki wystąpiły w pełnej paradzie, z muzykami i rozwiniętemi sztandarami. Na przygotowanych trybunach zajęły miejsca damy, różni dygnitarze i osoby, zaopatrzone w umyślnie na ten cel wydawane bilety. Jak wszędzie, tak i tutaj policya rozwinęła nadzwyczajne środki ostrożności, broniąc przystępu tym wszystkim, którzy nie posiadali kart specyalnych. O godzinie pół do 12 przybył dwór na pola mokotowskie w następującym porządku: Generał-gubernator Hurko, sześciokonny ekwipaż carski *á la Daumont*, w którym siedziała carowa z carewiczem, obok car na ogierze arabskim, za nim w. książęta i liczna świta wojskowa, pośród której znajdowało się kilku wyższych oficerów zagranicznych. Defilada wojsk trwała przeszło dwie godziny. Piechota maszerowała zwartemi batalionami, kawalerya szwadronami. Carowa i carewicz przypatrywali się defiladzie z namiotu, zbudowanego na ten cel.

O godzinie 2giej dwór cały powrócił powozami do Łazienek, gdzie na godzinę 5 był zapowiedziany obiad galowy.

Sejmy krajowe.

Zdaje się, że tak te sejmy krajowe, które wczoraj się zebrały, jak i te, które dnia 15 b. m. w przyszły poniedziałek rozpoczną swoją działalność prawodawczą, zajmą się na tegorocznej sesyi po większej części takiemi tylko przedmiotami, które wymagają regularnej dorocznej uchwały, lub też wnioskami wyszłemi, z inicyatywy samego sejmu. Dotychczas przynajmniej nic nie słychać o jakichkolwiek przedłożeniach rządowych.

Z dniem wczorajszym, w którym wybierała wielka posiadłość salcburska, kampania wyborcza została stanowczo zamknięta. Od rezultatu wczorajszych wyborów zawisłem jest, które stronnictwo będzie rozporządzało **w sejmie salcburskim** absolutną większością. Dotychczas bowiem wybory z kuryi mniejszej posiadłości i miast przyniosły obydwom stronnictwom równą ilość mandatów.

Sejm czeski zagaił wczoraj marszałek mową, zakończoną trzechkrotnym okrzykiem na cześć Najj. Pana, który zgromadzenie z zapałem powtórzyło. Niemal wszyscy posłowie zebrali się. Biskup budziszyński hr. Schoenborn i ks. arcybiskup Eder obecni byli na posiedzeniu, siedząc w oddzielnej galeryi. Ks. arcybiskup Eder zamieszkał u kardynała Schwarzenberga. Prócz licznych wniosków złożono do laski marszałkowskiej sprawozdanie Wydziału krajowego, dotyczące zmiany niektórych ustępów regulaminu sejmowego.

Sejm kraiński otwarty został trzechkrotnym okrzykiem na cześć Najj. Pana.

Na ostatniem posiedzeniu **sejmu vorarlberskiego** znajdowały się na porządku dziennym dwie sprawy, któremi Izba ta zajmowała się już na przeszłej sesyi Jak wiadomo, uchwalona zeszłego roku zmiana paragrafu 15 wyborczej ordynacyi gminnej nie otrzymała Najw. sankcyi. Otóż wydział krajowy wypracował nowy projekt, w którym uwzględniono te zarzuty, jakie czyniono odrzuconemu projektowi i takowy został przyjęty wszystkiemi głosami przeciw dwom. Następnie poseł Schneider, w imieniu komisyi gminnej, referował o projektowanej zmianie kilku paragrafów krajowej ordynacyi wyborczej. Niemniej zmiany, jakie odnośnie do tych paragrafów zostały uchwalone na przeszłorocznej sesyi, nie otrzymały Najw. sankcyi. Z motywów, uzasadniających odrzucenie, komisya gminna przekonała się, iż odrzucenie nie spowodowały względy natury zasadniczej, lecz, że „w. rząd jest sam za jak największem rozszerzeniem prawa

wyborczego i wytworzeniem jasnych i praktycznych przepisów przy sporządzaniu i weryfikacyi list wyborczych.“ Wskutek tego, przedłożono sejmowi nowy projekt ustawy, w którym starano się uzupełnić brak poprzedniego projektu. Elaborat ten został przyjęty jednogłośnie bez rozpraw.

SPRAWY MONARCHII

— Dzienniki węgierskie zajmują się bardzo pilnie wynikiem wyborów sejmowych w Austryi, przyczem stwierdzają jednozgodnie, iż takowe wypadły niepomyślnie dla lewicy. Zajmującemi w tej mierze są wywody organu rządowego *Nemzet*, który wraz z innemi dziennikami wypowiada przekonanie, iż tegoroczne wybory były generalną próbą przyszłorocznych ogólnych wyborów do Rady państwa i tak pisze: „W każdym razie wynik wyborów sejmowych jest dla stronnictwa wiernokonstytucyjnego bardzo niepomyślny... A przecież nie ulega wątpliwości, iż stronnictwo to czyniło wszystko, co było tylko w jego mocy, wszelkiej używało broni, aby żywioł niemiecki przyciągnąć wyłącznie do swojego obozu i za ać klęskę rządowi hr. Taaffego. Rezultat wyborów pokazał, iż lewica osiadła na mieliźnie. Część Niemców, mianowicie wielka posiadłość, nawet politycy, którzy dawniej należeli do obozu liberalnego, odsunęła się od lewicy i wystąpiła pod nazwą stronnictwa środka. A stało się to bez żadnej presyi ze strony rządu, bez użycia nadzwyczajnego aparatu agitacyjnego. Stronnictwo liberalne chciało wywołać zaniepokojenie, głosząc, iż klęska jej jest zapowiedzią zbliżającej się reakcyi; zdaje się jednak, że sam rezultat wyborów świadczy przeciw podobnym niedorzecznościom, albowiem na 35 okręgów, które utraciła lewica, dostało się partyi klerykalnej zaledwie siedm okręgów, resztę zaś okręgów w liczbie 28 zdobyły inne stronnictwa nie zasługujące bynajmniej na nazwę reakcyjnych. *Nemzet* omawia następnie kwestyę narodowościową w Austryi i twierdzi, iż ruch ten można wprawdzie zwalczać, nie da się on jednak pokonać.

Z austryackich dzienników prowincyonalnych, poświęcających uwagi tegorocznej kampanii wyborczej, zasługuje na uwagę głos *Prag. Abendb.*, który pisze pomiędzy innemi: „Wybory tegoroczne dowodzą, iż lewica traci z dniem każdym coraz więcej terenu, i że ludność nawet w tych krajach, które uchodziły za wyłączne terytoryum lewicy, poczyna od niej odpadać. Zamiast jednak wyciągnąć z tych doświadczeń odpowiednią naukę dla siebie, organa opozycyjne podnoszą znane i oklepane hasła o teroryzmie, o wpływaniu na wyborców i t. d.“

— Czeski wydział krajowy zebrał się d 6 b. m. celem ostatecznego zredagowania dla sejmu przedłożenia o reformie wyborczej. Niemieccy członkowie wydziału nie przybyli na to posiedzenie, a natomiast posłali na ręce marszałka pisemne oświadczenie tej treści, iż zgodnie z oświadczeniem, złożonem pod d. 10 sierpnia 1883, nie mogą i obecnie także brać udziału w rozprawach i głosowaniu wydziału krajowego nad reformą wyborczą, i dlatego uchylają się zupełnie od posiedzenia.

— Wiedeńska rada miejska przyjęła na ostatniem swojem posiedzeniu prawie bez rozpraw uchwały, odnoszące się do zmiany ordynacyi sejmowej i gminnej. Uchwaliła ona petycyę o rozszerzenie prawa wyborczego na tak zwanych „pięcioguldenowców“, dalej o powiększenie liczby posłów z miasta Wiednia i o zniesienie systemu ciał wyborczych.

— Prezes węgierskiego gabinetu pan Tisza, zająć się ma obecnie przedewszystkiem sprawami nominacyj. Chodzi tu mianowicie o posadę ministra honwedów, która od śmierci Radaya nie jest obsadzoną; dalej o nominacyę sekretarza stanu w temże ministeryum, gdyż dotychczasowy sekretarz baron Fejerwary stanowiska tego nadal zatrzymać nie zechce. Podnoszą również kwestyę, czy minister sprawiedliwości Pauler długo swą tekę zatrzyma. W końcu nie obsadzoną jest jeszcze posada sekretarza stanu w ministeryum spraw wewnętrznych od śmierci Pronaya, a *P Naplo* sądzi, iż uzyska ją pan Albert Berzewiczy, należący do najdzielniejszych członków stronnictwa liberalnego.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sprawy Królestwa Polskiego.)

Dzienniki dowiadują się, iż ministerstwo skarbu zajęte jest opracowaniem projektu reformy lokalnych instytucyj zarządu skarbowego w Królestwie Polskiem na wzór urządzeń istniejących w Rossyi.

Wszystkie komory w państwie rossyjskiem, a tem samem i nasze w Granicy, Sosnowcu i Aleksandrowie, otrzymały polecenie nieprzepuszczania wszelkich posyłek idących z Włoch bez desinfekcyi.

Według dzienników warszawskich wkrótce ma się rozpocząć badanie trasy drogi żelaznej, mającej łączyć Brześć litewski z Tomaszowem lubelskim. Linia ta ma przechodzić przez Hrubieszów, a dopiero po jej ukończeniu i zbudowaniu toru od linii terespolskiej do petersburskiej, ma być roztrząsana kwestya wykupu od akcyonaryuszów drogi żelaznej terespolskiej i włączenia jej do grupy dróg rządowych, która się uformuje w granicach Królestwa

Rewizye pomieszkań, uczniów szkół średnich w Królestwie Polskiem będą się odbywać, według urzędowego *Dniewnika Warszawskiago*, na każdorazowe żądanie władz naukowych. Pierwsza rozpocznie się już w bieżącym miesiącu, a wykonawcami jej będą wydelegowani do tego nauczyciele.

(Z Petersburga.)

Praw. Wiestnik ogłasza potwierdzoną przez cara opinię rady stanu, na mocy której rozporządzenie, wydane 14 sierpnia 1881 r., celem zabezpieczenia porządku państwowego i publicznego spokoju ma być na dalsze 3 lata przedłużone a zarazem pociągnąć za sobą obostrzenie środków bezpieczeństwa w Moskwie, Petersburgu i innych znacznych miejscowościach, stosownie do regulaminu z 27 sierpnia 1883. Dla miejscowości, nie pozostających pod powyższemi przepisami, pozostają na tenże sam przeciąg czasu obowiązującemi wydane swojego czasu przepisy.

Na nadchodzące manewra wojsk niemieckich, ministerstwo wojny w Petersburgu wydelegowało generał adjutanta Richtera, pułkownika Dubowskiego i podpułkownika sztabu głównego Butakowa. Prócz wymienionych, będzie się znajdował na manewrach agent wojskowy przy poselstwie rossyjskiem w Berlinie, generał-major Dahler. — Na manewra wojsk austryackich, pojedzie generał-gubernator kijowski generał Drenteln; towarzyszyć mu będą adjutant przyboczny pułkownik Bogolubow i rotmistrz br. Ballemaine.

W tych dniach wszystkie niemal pisma petersburskie powtórzyły za *Warsz. Dniewnikiem* wiadomość o ujęciu Degajewa. Obecnie *Grażdanin* oświadcza, że wiadomość ta jest „jednem z kłamliwych zmyśleń. Nic podobnego się nie stało. Domyślają się owszem, ze Degajew znajduje się poza granicami Europy“.

Now. Wr. dowiaduje się, iż sesje jesienne rady państwa rozpoczynają się w d. 13 października.

Now. Wr. donosi, iż zarząd kontroli rządowej nad robotami kolejowemi, zaprowadzony niedawno w Królestwie Polskiem, złożył w tych dniach pierwsze sprawozdanie z działalności swojej, które pozyskać miało przychylną opinię władz wyższych.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły dla pogorzelców w Rozwadowie, w powiecie żydaczowskim, wsparcia w kwocie 500 zł.

— **JE. p. K. Grocholski**, jak się dowiadujemy, przepędził ostatnią noc spokojnie i w ogóle ma się znacznie lepiej.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: sprawa zamiany i zakupna gruntów przy ulicy św. Zofii i prośba galic. towarzystwa gospodarskiego o subwencyę na urządzenie VI międzynarodowego targu zbożowego.

— **Poświęcenie szkoły** im św. Anny odbędzie się w sobotę, 13 września 1884 o godzinie 10 rano.

— **Szkoła leśna.** Otwarcie nowego roku naukowego w galicyjskiej krajowej szkole gospodarstwa leśnego nastąpi w połowie października 1884. Warunki przyjęcia uczniów zwyczajnych są następujące: *a)* ukończenie roku 17; *b)* przynajmniej jednoletnie zajęcie praktyczne w leśnictwie; *c)* wykazanie się przy egzaminie wstępnym tak ustnym jak piśmiennym z posiadania wiadomości przygotowawczych, odpowiadających przynajmniej ukończonej niższej szkole średniej. Kto ukończył z dobrym postępem wyższą szkołę realną, gimnazyalną lub szkołę gospodarstwa wiejskiego w Dublanach, przyjęty być może z uwolnieniem od egzaminu wstępnego (*c*). Wyjątkowo zaś może być przez kuratoryę, na wniosek dyrekcyi, także od jednorocznej praktyki (*b*) uwolnionym, kto ukończył z dobrym postępem szkołę gospodarstwa wiejskiego w Dublanach. Nieposiadający kwalifikacyi określonej powyższemi warunkami, lub zamierzający uczęszczać tylko na niektóre przedmioty, przyjęty być może jedynie jako uczeń nadzwyczajny. Wolno także uczęszczać na wykłady osobom dojrzalszym, jako gościom. Każdy uczeń płaci wpisowego 2 zł. w. a.; oprócz tego czesne, wynoszące na półrocze jedno od ucznia zwyczajnego 5 zł., od ucznia nadzwyczajnego tyle razy po 50 ct. w. a., na ile godzin tygodniowo będzie zapisany; przyczem dwie godziny rysunków, liczyć się będą za jedną godzinę wykładu. Gość nie uiszcza żadnej opłaty. Za egzamin wstępny opłaca się taksę w kwocie 2 zł. w. a., która jest oraz wpisowem ucznia, przyjętego do szkoły na podstawie pomyślnych wyników egzaminu. Ponieważ stypendya udzielają się dopiero po odbytym egzaminie z półrocza pierwszego, przeto każdy uczeń nowo przyjęty zapewnić sobie musi utrzymanie przynajmniej na pół roku. Wpisy uczniów rozpoczną się na podstawie pisemnego podania od 1 października 1884. Dzień otwarcia kursu podany zostanie wcześnie do publicznej wiadomości. Kto na podanie wniesione nie otrzyma odmownej odpowiedzi, uważać to może, że będzie przypuszczony do egzaminu wstępnego, albo względnie będzie przyjęty do szkoły. Dla uniknienia zapytań, dyrekcya oznajmia, że wstępny egzamin odbywa się: z matematyki, fizyki, nauk przyrodniczych i geografii, a oraz udowodnić musi kandydat, że włada dostatecznie językiem polskim i niemieckim, tak w mowie, jak i piśmie.

— **Sprostowanie.** W wczorajszem sprawozdaniu z XXVII posiedzenia Sejmu krajowego wkradła się pomyłka drukarska w kolumnie 3, szpalcie 1, wiersz 14 z góry, a mianowicie w przemówieniu posła D. Abrahamowicza. Zamiast: „widocznie tylko w tym celu, ażeby rozszerzyć ingerencyę władz powiatowych na sprawy gminne,“ wydrukowano: „władz państwowych“.

— **Śmiertelność we Lwowie.** W 35 tygodniu roku bieżącego, mianowicie od dnia 24 do 30 sierpnia włącznie, umarło w mieście naszem osób płci męskiej 38, płci żeńskiej 20, razem 58, czyli o 10 mniej niż w poprzednim tygodniu. Średnia dzienna śmiertelność wynosiła 8·3, śmiertelność roczna 26·1 na 1.000 mieszkańców. Z ogólnej liczby zmarłych w owym tygodniu przypadało na śródmieście 7, na I dzielnicę 4, na II dzielnicę 10, na III dzielnicę 11, na IV dzielnicę 6, na szpitale 20. W chorobach gruźlicy było śmiertelnych wypadków 11, ospy 2, dławca 2, durzycy brzusznej 2, biegunki 1, choleryny 1 i t. d.

= **Samobójstwo.** Jan Kunasiewicz, rodem ze Lwowa, czeladnik rzeźnicki, liczący lat 42, bezżenny, nałogowy opój, powiesił się zeszłej nocy w szopie pod l. 42 przy ulicy Gródeckiej, gdzie go nad ranem znaleziono już skostniałego. Przyczyna samobójstwa tego niewiadoma. Po opatrzeniu zwłok na miejscu przez częściowego lekarza miejskiego, odstawiono je do kostnicy głównego szpitala.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono p. Gustawowi D. z zamkniętego pomieszkania pod l. 1 ulica Sakram. surdut zimowy, sieraczkowo-czarny, drugi zielonawy, dwa surduty granatowe i pugilares z kwotą 7 zł. 25 ct. Sprawców tej kradzieży wyśledzono w osobie znanych złodziei Wiktora Englerta i Wilhelma Olsiewicza, jednak rzeczy nie odszukano. Mojżeszowi Wachs skradziono sakiewkę z kwotą 8 zł. i kartkami zastawniczemi zakładu zast. i kred. do l. 69.491, 74.162 i 76.864; Marcinowi Gadzińskiemu pod l. 53 ulica Zielona, przez okno, futerko barankowe białe, noszone, wartości 6 zł.; Maryi Uhelskiej, zarobnicy, 18 zł. z kieszeni; Janowi Michałowi w szynku 15 zł. i zast. kartkę banku ormiańskiego na korale za 20 zł. zastawione; Salomonowi Maleches pod l 3 plac Strzelecki, przez okno, płaszcz damski aksamitny nieukończony, dwa kaftaniki damskie, czarny sukienny i kaszmirowy z atłasową podszewką, paltot męzki bronzowy i siwą damską spodnicę, wartości 40 zł.; Ewie Fedak, praczce, pod l. 5 ulica Kalecza, przez okno, bieliznę, poszewki są znaczone J. P. — Zgubiono: p. A. G. dyament z pierścionka; p. A. L. czapkę oficerską z dorożki. — Znaleziono parasolkę czarną jedwabną, z rączką zakrzywioną. — Zakwestyonowano: kantar do ważenia, u Jana Gołąba, który miał go skraść Tomaszowi Górskiemu w Przemiwółkach; taczki u Tymka Wychlaka, które skradł komuś na Zielonem. — Chaskielowi Tigrowi uciekła krowa maści siwej z białemi płatkami; na Gródeckiem przytrzymano krowę czarną zabłąkaną. — Kazimierz Mierzwiński, uczeń szkoły snycerskiej w Zakopanem, pow. Nowy Targ, mający lat 16, dość słuszny i szczupły, wydalił się ztamtąd w kwietniu b r. bez śladu. Poszukują go rodzice, w Tarnopolu zamieszkali.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie Franciszek z Granowa hr. Wodzicki, b. oficer wojsk polskich, ozdobiony krzyżem *virtuti militari*, przeżywszy lat 78. Był on synem wojewody hr. Stanisława Wodzickiego, prezesa senatu krakowskiego. Ożeniony z Zofią Rzyszczewską, pozostawia dwoje dzieci. — W Meaux biskup tamtejszy ks. Allou, najstarszy członek episkopatu francuskiego, przeżywszy lat 87. Zmarły od kilku lat był ociemniały, co mu jednak nie przeszkadzało do ostatnich dni życia oddawać się studyom historycznym, których owocem jest szereg dzieł, a między niemi kronika stolicy biskupiej w Meaux. — W Prestonie, w Anglii, umarł założyciel angielskich towarzystw wstrzemięźliwości, Józef Livesay, przeżywszy lat 91; w Providence najstarszy członek senatu północno-amerykańskiego i b. gubernator Rhode-Island Henry B. Anthony; w Liverpool b. porucznik wojsk polskich w r. 1831, Edmund Kirkor.

— **Ojciec św.** ofiarował 10.000 franków dla ofiar cholery w Neapolu.

— **Chrzest.** W kościele św. Tomasza w Berlinie zaszło w ostatnią niedzielę niezwykłe zdarzenie. Siedm niechrzczonych dzieci tej samej rodziny kolejno po sobie chrzest odebrało Najstarsze miało lat dziesięć, najmłodsze dziewięć tygodni.

— **Generał Grant,** b. prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki, jak donoszą dzienniki amerykańskie, podjął się napisać dla czasopisma *Century Magazine* 20 artykułów o ostatniej wojnie domowej w Ameryce, w której tak znakomitą sam odegrał rolę. Za każdy artykuł otrzyma generał 100 funtów szterlingów, czyli 1.200 zł. Jak wiadomo, generał przed kilku miesiącami utracił cały majątek w skutek bankructwa, w które został uwikłany syn jego, jako wspólnik pewnego przedsiębiorstwa.

— **Dla wielkich polowań,** które z okazyi pobytu cara w Królestwie odbyć się mają pod Skierniewicami, według warszawskiego korespondenta *Bohemii*, sprowadzono 1.000 żywych kuropatw z Wiednia.

— **Wyścigi w Moskwie.** W pierwszy dzień wyścigów jesiennych na polu Chodyńskiem, dnia 31 sierpnia, koniom polskim sprzyjało szczęście. W pierwszym biegu *Mademoiselle Royale* p Grabowskiego otrzymała nagrodę pierwszą 1.650 rubli, *Gram* p. Kronenberga 500 rubli, *Margarita* p. Mysyrowicza w jednej gonitwie zdobyła 1.525 rubli, kubek i pięćdziesiąt półimperyałów. *Fine-Mouche* p. Grabowskiego wygrała pierwszą nagrodę 850 rubli, *Duchesse de Montmorency* tegoż hodowcy również pierwszą nagrodę 600 rubli.

— **Sprawca zamachu** na wekslarza Kanera w Hamburgu, Bornemann, dotąd jeszcze nie daje szczegółowych zeznań, a więc osobistość jego osłonięta tajemnicą. Z wielką trudnością zdołano zdjąć jego wizerunek, gdyż przy fotografowaniu wykrzywiał twarz straszliwie. Bornemann strzeżony jest bardzo surowo, gdyż usiłował pozbawić się życia. Uczestników zbrodni nie wykryto.

Notatki literacko-artystyczne.

(*r*) **Historya sądownictwa niemieckiego w dawnej Polsce.** (Dokończenie.) Sądownictwo nad osadnikami, lokowanymi na prawie niemieckiem wykonywa sołtys wespół z odpowiednią liczbą ławników. Zasada ta nie była jednak bez wyjątku, ważniejsze sprawy zwłaszcza zaś cięższe występki karne, zastrzegał zazwyczaj pan, udzielający pozwolenia na lokacyę, a więc książę, rycerz, lub duchowny, jurysdykcyi swego sądu dworskiego. Jurysdykcyi tej podlegał także i sam sołtys, jako osobistość wchodząca w rodzaj stosunku lennego do swego pana. W ten sposób tworzy się pierwsza kategorya wyższych sądów prawa niemieckiego, sądy leńskie. Niezbite dowody istnienia i działania takich sądów znajdujemy już pod koniec wieku XIII; w dobrach duchownych i rycerskich są one zrazu tylko przygodne; na dworach książęcych organizują się najwcześniej w instytucye stałe, a już na samym początku wieku XIV spotykamy ślady osobnego sędziego nadwornego dla spraw niemieckich, fungującego na dworze księcia. Dla zmniejszenia kosztów i niedogodności stron, które na pozew odbywać musiały częstokroć podróże z odległych okolic, powstają z czasem, obok pierwotnego sądu leńskiego w grodzie krakowskim, inne jeszcze, jak w Sandomierzu, Sączu, Bieczu, Sanoku i Lwowie; na Rusi jednak nie rozwijają się tak pomyślnie, jak w dzielnicach właściwej Małopolski. Za przykładem dworu monarszego formują się wreszcie także i dla posiadłości niektórych klasztorów i biskupstw, tudzież szlachty stałe sądy leńskie. Tak n p. opactwo benedyktyńskie w Tyńcu utrzymuje jeden taki sąd w Tyńcu, drugi w gródku goleskim (pod Kołaczycami), klasztor Norbertanek w Zwierzyńcu, biskupstwo krakowskie w Bodzętynie, kujawskie w Łagowie i t. p.

Obok tych sądów leńskich istnieją jeszcze inne sądy wyższe prawa niemieckiego. Niemożność posiadania ksiąg tegoż prawa, trudność rozstrzygania spraw zawilszych, powodowały, że ława sołtysia udawała się niejednokrotnie z zapytaniami do innej ławy celniejszej, tam też zanosiły strony, ortylami pokrzywdzone, zapytania, czy apelowany ortyl odpowiada postanowieniom prawa Okoliczności te spowodowały powstanie sądów wyższych we właściwem tego słowa znaczeniu (*ius superius, ius supremum*). Były niemi, początkowo dwory książęce, później sądy miast celniejszych w szczególności zaś te, których prawo stawiano nowo założonym osadom za wzór, lub jeżeli tego wzoru w przywileju lokacyjnym nie wskaza-

no, te, do których osada uznała za stosowne udawać się z zapytaniem. W ten sposób działo się nawet, że niejednokrotnie miasta zagraniczne jak mianowicie Magdeburg i Hala udzielały wyjaśnień prawnych sądom w Polsce istniejącym. Temu stanowi rzeczy postanowił zapobiedz Kazimierz Wielki przez gruntowną reorganizacyą sądu wyższego w Krakowie, który ustanowił instancyę wyższą dla wszystkich sądów krajowych niemieckich. Stało się to, według domysłu Piekosińskiego w roku 1361, nie zaś 1365. jak utrzymują Naruszewicz, Helcel i Bobrzyński. Dążył przytem Kazimierz do innego jeszcze celu, daleko większej doniosłości. Sołtysi i wójci osad niemieckich stanowili klasę dla społeczeństwa polskiego wielce pożyteczną raz dla swej inteligencyi, powtóre dla znaczenia swego ekonomicznego, wreszcie dla swego stanowiska w organizacyi wojskowej państwa. Ponieważ dotychczas na mocy prawa leńskiego podlegali swoim bezpośrednim panom, a więc, w części tylko monarsze, zresztą zaś duchowieństwu i rycerstwu, zamierzył Kazimierz przez odpowiednią organizacyę sądu krakowskiego poddać ich bezpośrednio władzy własnego swojego sądu leńskiego i osiągnął ten cel przez wspomniany powyżej przywilej z r. 1361, który wydał po długich rokowaniach ze stanem duchownym i świeckim i po rozlicznych ustępstwach, jakie na rzecz tych stanów za ustępstwo z ich strony zmuszony był uczynić. Cała jednak, politycznie daleko sięgająca myśl ta, nie przeżyła skonu swego inicyatora; za następców Kazimierza Wielkiego dotychczasowe stałe sądy leńskie, które wyliczyliśmy poprzednio, a prócz tego i inne jeszcze, które świeżo powstały, przybierają tytuł sądów wyższych i uzurpują sobie częściowo taką samą władzę, jaką przywilej z r. 1361 przyznał sądowi krakowskiemu. Zawsze jednak sąd krakowski pozostaje wobec nich instancyą wyższą.

Ostatnią kategoryą sądów wyższych są sądy komisarskie, pośród których mianowicie największe ma znaczenie t. z. sąd sześciu miast, ustanowiony już w przywileju z r. 1361 z przeznaczeniem załatwiania środków prawnych (w znaczeniu procesu niemieckiego) przeciw sądowi wyższemu krakowskiemu. Sąd ten składał się z delegatów sześciu miast małopolskich; istnienie podobnego sądu dla Wielkopolski stwierdzić się nie da, wbrew mniemaniu Roepella i mimo pozornego dowodu, którego na uzasadnienie jego dostarczać zdaje się jedno ze źródeł współczesnych. Sąd sześciu miast wyrokował, zdaniem Piekosińskiego, dopiero wtedy, jeżeli sprawa przeszła przez rozpoznanie wyższego sądu krakowskiego. Był on instancyą najwyższą, od której w myśl wyraźnych przepisów prawnych, nie można się już było dalej odwoływać; inne natomiast sądy komisarskie, składane przez króla od wypadku do wypadku, z osób, którym tenże uznał za stosowne polecić załatwienie sporu, niekoniecznie kończyły bieg instancyj; na żądanie stron i za zezwoleniem króla mógł być złożony drugi, trzeci sąd komisarski i t. d. w nieskończoność, dopóki przewód procesu krakowskiego z r. 1514, rzekomo przez Zygmunta I. zatwierdzony, nie zaprowadził pewnych w tej mierze ograniczeń.

Oto krótkie streszczenie bogatej, lubo nieobszernej, bo zaledwie kilkadziesiąt stron obejmującej rozprawki Piekosińskiego. Rozprawka ta, jak sam autor przyznaje, nie wyświeciła wprawdzie przedmiotu we wszystkich jego szczegółach, nie wciągnęła nawet w zakres badania całego bez wyjątku wydanego po dziś dzień materyału źródłowego; i służyć ona ma tylko za rodzaj wstępu do szczegółowej pracy nad sądem leńskim goleskim, któremu autor zamierza w przyszłości bliższą poświęcić uwagę, znalazłszy bogaty do opracowania materyał w bibliotece jagiellońskiej. Oczekując niecierpliwie ukończenia tej pracy, witamy z radością pierwszy jej widoczny rezultat, ów wstęp powyżej streszczony. Rzucił on wiele nowego światła do rozjaśnienia tej dosyć ciemnej dotychczas kwestyi, postawił niejako zarys, w którego ramach łatwiej się już będą mogły obracać późniejsze opracowania szczegółowe; jasny zaś i prawdziwie popularny wykład czyni go przystępnym nietylko dla specyalistów, ale nawet i dla szerszej publiczności.

* * *

(*m*) **Wzory przemysłu domowego.** Dwa zeszyty tej cennej publikacyi, wydawanej przez p. Ludwika Wierzbickiego, nakładem m. muzeum przemysłowego we Lwowie, opuściło w tych dniach prasę; a mianowicie zeszyt siódmy i ósmy. Pierwszy z nich jest poświęcony wyłącznie niezrównanym pracom snycerskim, mistrza samouka, Jurka Szkryblaka z Jaworowa pod Kossowem, a niestrudzony protektor i orędownik przemysłu domowego, p. Wierzbicki oceniając należycie talent tego niepospolitego pracownika, na niwie huculskiego przemysłu domowego, zamieścił w tekscie objaśniającym portret jego i obszerny życiorys. W zeszycie zaś ósmym są podane prześliczne hafty huculskie, i w ogóle z Pokucia, przeważnie z Żabiego i Kosmacza, służące do stroju, a świadczące o bogactwie zmysłu estetycznego u naszego ludu. Dwadzieścia tablic, składających się na te dwa zeszyty, zawiera najcelniejsze okazy wyrobów włościańskich; wzory z jak najdokładniejszem zachowaniem rysunków oryginalnych, i kolorów są zdjęte przez panie: Z. Fuchs, Pechingerównę, Pawulską, Konopacką i przez p. Krycińskiego, a w tekście objaśniającym znachodzimy wiele pouczających szczegółów, tyczących się etnografii ludu ruskiego na Pokuciu. Pobieżną tą wzmianką pragniemy zwrócić uwagę publiczności na to ze wszech miar cenne wydawnictwo, które charakteryzując tendencye i usiłowania muzeum przemysłowego na polu rozwoju przemysłu krajowego, znajdzie niezawodnie szczere poparcie ze strony społeczeństwa naszego, zawsze skłonnego do ofiar, gdy chodzi o podniesienie żywotności i dobrobytu kraju.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 9 września. (*Telegram Gazety Lwowskiej.*) Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 3161 sztuk wołów, między temi galicyjskich i bukowińskich 1682, węgierskich 756, niemieckich 722. Ogólny przypęd był o 223 sztuk większy, niż zeszłego tygodnia. Z Galicyi i Bukowiny przypędzono o 128 sztuk więcej. Przebieg targu był bardzo mało ożywiony. Ceny spadły przy doborowym towarze o 1 zł. 25 ct., przy średnim i mniej dobrym zniżka ceny była jeszcze większa. Z ogólnego spędu zostało 27 wołów opasowych i 69 innych niesprzedanych. Płacono za opasowe woły galicyjskie po 56 złr. do 60 złr, za towar najprzedniejszy po 61 do 62 złr. 50 cnt., woły stepowe po 53 do 56 złr., za opasowe woły węgierskie po 56—60·50 zł. i 61·50 do 62 50 złr., za woły stepowe 53·50—56·50 złr., za woły niemieckie po 58 do 63 złr., woły wiejskie po 55 do 57 złr. za 100 kilo martwej wagi.

Preszburg, 9 września. (*Teleg. Gaz. Lw.*) Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 1785 sztuk wołów, czyli o 57 sztuk mniej, niż zeszłego tygodnia. Z Galicyi przypędzono tylko 36 sztuk, a z Bukowiny 173 mniej. Przebieg targu był gnuśny. Płacono towar galicyjski po 59—61 złr.za 100 kilo martwej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Sejm krajowy.

XXIX posiedzenie zagaił dzisiaj Marszałek dr. M. Zyblikiewicz o godzinie 11 m. 25 przed południem.

Z porządku dziennego p. Siengalewicz przedłożył sprawozdanie komisyi prawniczej, w sprawie przeniesienia siedziby sądu powiatowego z Krynicy do Muszyny. Uchwałą z 24 sierpnia 1877 wyraził Sejm zdanie: I ażeby siedziba sądu powiatowego w Krynicy do Muszyny przeniesioną została; II. ażeby z krynickiego sądu powiatowego wyłączono miejscowości: Łabowa, Uhryn niżny i wyżny, Łabowiec, Kotów, Maciejowa, Składziste, Roztoka mała i Nowawieś, i przyłączono te miejscowości do sądu powiatowego miejsk. delegowanego w Nowym Sączu.

Zgodnie z tą uchwałą i w wykonaniu uchwały Sejmu z 28 sierpnia 1877, którą domagał się Sejm od Rządu jak najspieszniejszego przeprowadzenia zmian terytoryalnych w kraju, Wydział poczynił odpowiednie kroki, celem rychłego wprowadzenia w życie uchwały co do przeniesienia siedziby sądu powiatowego z Krynicy do Muszyny. Ministerstwo sprawiedliwości orzekło stanowczo, że sąd powiatowy z Krynicy do Muszyny ma być przeniesiony, a wspomnione w II ustępie uchwały na wstępie przytoczonej, zmiany terytoryalne zarazem z przeniesieniem siedziby sądu, urzeczywistnione być mają. Ministerstwo wydało równocześnie stosowne polecenie do prezydyum wyższego sądu krajowego w Krakowie, w celu wynajęcia lokalności dla pomieszczenia sądu i aresztów w Muszynie, i wreszcie rozpisało prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu, w celu wykonania robót adaptacyjnych do końca października b. r. przeprowadzić się mających, licytacyę *in minus* z ceną fiskalną 3600 złr. na dzień 11 lipca b. r., licytacya atoli prawdopodobnie w skutek kontrpetycyi mieszkańców Krynicy ze strony Ministerstwa została wstrzymaną, a tym sposobem uchwała Sejmu dotąd w życie wprowadzoną nie została. Z odwołaniem się do tej uchwały Sejmu, wnosi obecnie gmina Muszyna prośbę o jej urzeczywistnienie, zaś mieszkańcy Krynicy upraszają o uchylenie uchwały Sejmu i o stanowcze pozostawienie siedziby sądu w Krynicy.

Gdy przytoczone przez mieszkańców gminy Krynicy powody zasługują na bliższe rozpatrzenie, albowiem od czasu zapadłej uchwały sejmowej, tak pod względem terytoryalnym, jak też i co do innych stosunków powiatu, mogły zajść zmiany, któreby pociągnąć mogły za sobą uchylenie powyższej uchwały; gdy w szczególności rozwój zdrojowiska kąpielowego winien być przedmiotem troskliwości Sejmu i żadną miarą wzrost zakładu kąpielowego, jako majątku krajowego, nie może być obojętnym, przeto wnosi komisya prawnicza: Sejm raczy uchwalić: Petycyę miasta Muszyny, jak też i petycyę mieszkańców Krynicy, o przeniesienie siedziby sądu powiatowego z Krynicy do Muszyny — a względnie o stanowcze pozostawienie tegoż sądu w Krynicy, udziela się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby przytoczone w petycyach tych stosunki zbadał i w następnej sesyi Sejmowi sprawozdanie odpowiednie do uchwały przedłożył.

Wniosek powyższy bez dyskusyi przyjęto.

Z kolei poseł dr. E. Czerkawski odczytał sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku posła Romanowicza, w przedmiocie opracowania projektu ustawy o policyi ogniowej, które to sprawozdanie wraz z wnioskiem komisyi podaliśmy wczoraj.

Poseł Romanowicz wypowiada nadzieję, że Wydział krajowy, pomny strasznych klęsk, jakie właśnie w r. b. wyrządziły w kraju straszne pożary, w przyszłym już przedłoży Sejmowi wnioski, o których wspomina wniosek komisyi.

Wniosek komisyi został przyjęty.

Z kolei dr. Zoll przedłożył sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku posła Pławickiego, który kończy się rezolucyą, „wzywającą Rząd, aby o każdym sporze, dotyczącym granic kraju, uwiadomił Wydział krajowy, który w odnośnych czynnościach komisyjnych będzie brał udział przez swego delegata i aby przed rozstrzygnięciem tego rodzaju sporów, zasiągnął opinii Wydziału krajowego“. Rezolucya ta bez dyskusyi została przyjęta.

Następnie dr. Gross imieniem komisyi kultury krajowej przedłożył wniosek powzięty zgodnie z życzeniami posła Struszkiewicza „a wzywający Wydział krajowy do poczynienia u wys. Rządu odpowiednich kroków, w celu przyspieszenia produkcyi soli dla bydła, a zarazem o wezwaniu Rządu, aby na zbliżającą się zimę zarządził sprzedaż soli bydlęcej wyjątkowo po cenach zniżonych“. Wniosek ten bez dyskusyi przyjęto, poczem nastąpiły obrady nad petycyami budżet obciążającemi i nad petycyami nieobciążającemi budżetu; rezolucyę o tych obradach podamy jutro.

Godzina 12 m. 45 w południe; posiedzenie trwa dalej.

Dnia 7 i 8 b. m. odbyły się w zamku cesarkim dwa wielkie obiady, na które otrzymali zaproszenie pomiędzy innymi król serbski, Najd. Cesarzewiczowstwo, liczni dygnitarze dworscy, przebywający w Wiedniu ministrowie itd.

W niedzielę po południu Najj. Pan przyjmował deputacye zagranicznych oficerów, przybyłe dla uczestniczenia w wielkich manewrach na polach Marchii.

Wczoraj dnia 9 b. m., o godz w pół do 6 z rana, Najj. Pan, król serbski, Najd. Cesarzewicz, Najd. Arcyksiążę Albrecht, oficerowie zagraniczni i świty udali się osobnym pociągiem do Dürnkrut na manewra.

Presse pisze: „Można uważać jako rzecz ostatecznie postanowioną, iż Jego Ces. Mość wyjedzie dnia 14 rano do Skierniewic, dla spotkania się z cesarzem Wilhelmem i carem Aleksandrem. Powrót do Wiednia nastąpi dnia 17 b. m., poczem Najj. Pan uda się do Tyrolu na otworzenie kolei arulańskiej. D. 29 b. m. Monarcha wyjedzie do Pesztu, gdzie osobiście zagai sesyę nowego sejmu węgierskiego.“

Marszałkiem sejmu styryjskiego został mianowany poseł hr. Wurmbrand-Stuppach, a jego zastępcą dr. baron Gödel-Lannoy.

Wczoraj rozpoczęły się pod Dürnkrutem właściwe manewry korpusowe. Jeden z korpusów, mianowicie 10, manewruje od Berna w kierunku Marchii, drugi, t j. 5 korpus: z Preszburga w kierunku Thayi. Korpus berneński, pod dowództwem generał-porucznika Stubenraucha, składa się z trzech dywizyj piechoty i jednej dywizyi kawaleryi, liczy przeto ogółem 43 batalionów, 30 szwadronów i 18 bateryj. Korpus preszburski, pod komendą generał-porucznika Catty'ego, liczy 40 batalionów piechoty, 32 szwadrony kawaleryi, 16 bateryj i 4 tabory mostowe.

W części tylko wczorajszego nakładu *Gazety* mogliśmy podać prywatną depeszę z Wiednia z doniesieniem, iż prezydent dyrekcyi generalnej kolei skarbowych, p. Czedik, w towarzystwie nadinspektora w tejże dyrekcyi p. Deymy, udaje się dzisiaj wieczorem do Galicyi, celem odbycia inspekcyi tak tych kolej skarbowych, które zostały już wykończone, jak i tych, które znajdują się w trakcie budowy. Na pojedyńczych przestrzeniach będzie towarzyszył p. prezydentowi Czedikowi, dyrektor ruchu w Krakowie. względnie we Lwowie. Pp. Czedik i Deyma przybędą jutro rano do Galicyi.

W niedzielę zebrał się w Wiedniu trzeci austryacki sejmik przemysłowy, na który przybyło z wszystkich stron monarchii około 800 delegatów. Na zebraniu był obecnym także w zastępstwie rządu sekretarz ministeryalny dr Hasenöhrl, który oświadczył, iż otrzymał polecenie od p. ministra handlu, aby na podstawie bezpośrednich spostrzeżeń podał do jego wiadomości życzenia i zażalenia stanu przemysłowego. Większą część niedzielnego posiedzenia zajęły rozprawy nad organizacyą stowarzyszeń i dowodem uzdolnienia, przyczem powzięto liczne rezolucye, odnoszące się do tych przedmiotów. W poniedziałek sejmik został zamknięty okrzykiem na cześć Najj. Pana.

Według dzienników berlińskich, zjazd trzech Monarchów odbędzie się niezawodnie dnia 15 b. m. w Skierniewicach, a będą obecni ks. Bismarck, hr. Kalnoky i p. Giers.

Minister Bötticher powrócił przedwczoraj z Warzinu, dokąd jeździł wrzekomo dla naradzenia się z księciem kanclerzem w sprawie terminu rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów. Dzienniki berlińskie oczekują ogłoszenia odnośnych patentów najpóźniej w przyszłym tygodniu.

Wczoraj zebrał się w Wrocławiu wiec katolików szląskich, na który przybyło przeszło 2.000 osób. Przewodniczący Bluechner wzniósł okrzyk na cześć cesarza, miał następnie mowę powitalną, przyczem wzniesiono trzykrotny okrzyk na cześć Papieża. Książę biskup wrocławski wyraził telegraficznie ubolewanie, że nie może wziąć udziału w zebraniu. Franc zdawał sprawę o obecnym stanie spraw katolickich i zajęciu stanowiska w przyszłych wyborach.

Według *Liberté* główne dowództwo nad wojskami francuskiemi w Tonkinie obejmuje generał Briere de l'Isle, który jeszcze w dniu 7. b. m. przybył do Hanoi. Dalej nadmienia tenże dziennik, że admirał Courbet otrzymał zupełną swobodę działania dopiero po odniesionem zwycięztwie nad flotą chińską pod Fu Czeu.

O potyczce pod Kelong i chwilowem zawieszeniu operacyj francuskich donoszą z Paryża: Walkę podjął dnia 4go września jeden okręt pancerny, na którym znajdował się admirał Courbet, który przybył, ażeby przeglądnąć fortyfikacye Kelongu. Zajęcie tego punktu zawisło od przybycia wojsk lądowych, wysłanych z Kochinchiny i Tonkinu. Okręty francuskie ograniczyły swą działalność na razie do przerwania komunikacyi Chin z zagranicą. Courbet powrócił z pod Kelong do ujścia rzeki Min, które oddalone jest od Formosy tylko o 40 mil morskich. Za pośrednictwem stacyi telegraficznej w Pikaigu, koło ujścia Minu do morza, komunikuje się Courbet z Shanghajem i Paryżem. Zawieszenie chwilowe akcyi przypisują brakowi amunicyi, która ma nadejść, lub już nadeszła z Saigonu.

Nowy komendant wojskowy w Tonkinie nie otrzyma tak jak Millot, żadnego pełnomocnictwa politycznego; administracyą i nowym systemem politycznym, który ma być wprowadzony, zajmie się rezydent francuski.

Według *Biura Reutera*, w Fu-Czeu wszystkie domy cudzoziemców bez względu na narodowość, zostały zrabowane przez żołnierzy chińskich.

Do *Standardu* donoszą z Rzymu, że kardynał Jacobini wystosował notę do rządu francuskiego, w której uprasza, ażeby nie spuszczano z oka interesów misyonarzy katolickich w Chinach. Jest prawdopodobieństwo, że Watykan zwróci się w tej sprawie także do innych mocarstw europejskich, gdyż obawia się, żeby Chińczycy za klęski zadane im przez Francuzów, nie zechcieli szukać odwetu na misyonarzach różnych narodowości w państwie niebieskiem

Agencya Havasa donosi z Shanghai, że Chińczycy chcą zamknąć ujście rzeki dla dojazdu do Shanghai. Konsulowie protestują przeciw temu.

Król włoski, po powrocie z Neapolu, uda się do Wenecyi i po odwiedzeniu tego

miasta, pojedzie do obozu pod Pordenone, ażeby być na manewrach wojskowych. Królowa towarzyszy panującemu aż do Wenecyi. Międzynarodowy zjazd, w celu obrad nad urządzeniem więzień, który miał się odbyć w Rzymie we wrześniu, został z powodu cholery odłożony na rok następny.

W depeszach brukselskich z niedzieli czytamy: Zapowiedziana na dziś 7 b. m., manifestacya stronnictwa katolickiego rozpoczęła się przy licznym udziale, pochodem o godzinie w pół do drugiej. Podążające za szeregami uczestników liczne tłumy ludu usiłowały wywołać niepokój. Wielu z publiczności wcisnęło się przemocą w kolumnę orszaku, poczęło rozpychać, a inni rzucili się na sztandary i inne odznaki i potargali je w kawałki. Policya, żandarmi i gwardya obywatelska musiały interweniować, aresztowano wiele osób. Przyszło także do krwawych ciosów z obu stron. Około godziny trzeciej zatamowano zupełnie możność dalszego pochodu, który zresztą pod naciskiem tłumów niesfornej ludności, nie zdołał utrzymać się w porządku. Gdy się nie powiodły wysilenia, by przywrócić porządek, musiał się orszak rozejść, co uśmierzyło nieco wzburzenie.

Parlament holenderski zbiera się za dni dziesięć, a jak z Haagi donoszą *Standardowi*, sesya ta obudzi wielkie zajęcie, głównemi bowiem przedmiotami obrad ciała prawodawczego ma być rewizya konstytucyi i przywrócenie równowagi w budżecie. Na rok 1884/85 budżet przedstawia niedobór około piętnastu milionów guldenów. Prócz tego suma obiegających w kraju pieniędzy papierowych ma być o pięć milionów podwyższoną. Sesyi parlamentarnej nie zagai król, ale członkowie gabinetu funkcyonować będą jako komisarze królewscy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 10 września. Najwyższym patentem, ogłoszonym w *Wiener Zeitung*, sejm galicyjski został zwołanym na nową sesyę na d. 12 b. m.

Wiedeń, 9 września. Hr. Krystyn Kinsky został mianowany marszałkiem sejmu dolno-austryackiego a burmistrz miasta Wiednia Uhl jego zastępcą.

Sejmy: styryjski, kraiński, szląski i czeski zostały dzisiaj otwarte, wśród pełnych zapału okrzyków na cześć Najj. Pana.

Praga, 9 września. Sejm czeski, w którym marszałek poświęcił gorące słowa wspomnienia pamięci zmarłej Cesarzowej Maryi Anny, uchwalił zapisać do protokołu bolesne uczucia Izby, z powodu zgonu Cesarzowej.

Salcburg, 9 września. Wielka posiadłość wybrała kandydatów konserwatywnych. Tym sposobem sejm salcburski składa się z 15 konserwatywnych a 10 liberalnych.

Warszawa, 9 września. Na wczorajszą rewię wystąpiło w pełnej paradzie 80.000 wojska. Na jutrzejszy bal, zapowiedziany w zamku królewskim, generał-gubernator Hurko zaprosił także wielu tutejszych obywateli.

Bruksela, 9 września. Senat powziął rezolucyę, wypowiadającą jednogłośnie naganę, z powodu niedzielnych wybryków, których dopuścili się liberalni w czasie wiecu katolickiego.

Bruksela, 9 września. Na dzisiejszem posiedzeniu senatu zawiadomił minister spraw wewnętrznych, iż gubernator Brabancyi i prokurator państwowy otrzymali polecenie przeprowadzenia śledztwa przeciw sprawcom wybryków niedzielnych. Minister dał do zrozumienia, iż rząd ma zamiar wnieść przedłożenie o zmodyfikowaniu ustawy komunalnej i prowincyonalnej, w celu wzmocnienia władzy rządowej w razie wybuchu zaburzeń.

Paryż, 9go września. Minister spraw wewnętrznych uznał wszystkie bez wyjątku prowincye hiszpańskie jako podejrzane o cholerę.

Paryż, 9 września. W Eu, małżonka hr. Paryża powiła dzisiaj wieczorem syna.

Paryż, 9 września. *National* dowiaduje się, iż obecna postawa Chin domaga się poważnych uchwał i zwołania Izb. Rząd też ma wkrótce zwołać Izby na nadzwyczajne posiedzenie. Wojna zostanie urzędownie wypowiedzianą. Zaniechano projektu obsadzenia wyspy Formosy. Admirał Courbet przygotowuje nową ekspedycyę bardzo poważnej natury, co było przedmiotem sobotniej narady gabinetowej.

Rzym, 9 września. We wszystkich zakażonych prowincyach zachorowało wczoraj na cholerę ogółem 754 osób, zmarło 347. W samym Neapolu zachorowało 633, zmarło 275 osób.

Aleksandrya, 9 września. Dzisiaj w południe przybyli tutaj Northbrook i generał Wolseley i zostali powitani imieniem kedywa przez Nubara-baszę. Po krótkim wypoczynku wysłańcy angielscy udali się w dalszą podróż do Kairu.

Kraków, 10 września. (*Tel. pr.*) Dzisiejszy numer *Czasu* został skonfiskowany.

Wiedeń, 10 września (*Tel. pr.*) *Wiener Ztg.* donosi: Do sądu obwodowego w Brzeżanach zostali przeniesieni ze Złoczowa radcy Nitarski, Bajewski i Trampler, wreszcie adjunkt Poźniak.

Radcami sądu obwodowego zostali mianowani: Sędzia powiatowy w Kulikowie Turzański, sędzia powiatowy w Śniatynie Kolasiński i sędzia powiatowy w Brzeżanach dr. Hillbricht.

Sekretarzem rady sądu obwodowego został mianowany sędzia powiatowy w Uhnowie, Komarnicki.

Adjunktami sądowymi zostali mianowani adjunkci sądów powiatowych: Dżułyński, Sabatowski, Fink i Prawecki.

Naczelnikiem urzędów pomocniczych wyższego sądu krajowego we Lwowie został mianowany oficyał Dobrowolski.

Zostali przeniesieni: Prokurator w Stanisławowie Paulo i zastępca prokuratora w Złoczowie Andrzejewski. Zastępca nadprokuratora państwa dr. Henzel został przeniesiony jako prokurator ze Lwowa do Stanisławowa.

Zastępca prokuratora Girtler-Kleeborn został mianowany zastępcą nadprokuratora we Lwowie.

Profesor Frydrych w Stryju został mianowany profesorem przy czwartem gimnazyum państwowem we Lwowie, a suplent lwowski Gładyszewski, nauczycielem przy państwowej szkole średniej w Stryju. Suplent Gorski we Lwowie mianowany nauczycielem przy gimnazyum w Przemyślu.

Wiedeń, 10 września. (*Tel. pryw.*) Najj. Pani wraz z Najd. Arcyksiężniczką Waleryą przybyła wczoraj do Mürzsteig, zkąd uda się d. 14 b. m. do Gödöllö.

Dnia 11 b. m., jako w dzień imienin cara Aleksandra III, odbędzie się u Dworu obiad galowy, na który otrzymał zaproszenie ambasador książę Łobanow wraz z całym personalem ambasady.

D. 18 b. m. wyjedzie Najj. Pan na otwarcie kolei arulańskiej. Uroczystość otwarcia odbędzie się d. 19 b. m.

Genewa, 10 września. (*Tel. pryw.*) Rezydujący tutaj konsulowie zagraniczni stwierdzili, iż stan zdrowia w samej Genewie i okolicy jest wyborny.

Paryż, 10 września. (*Tel. pryw.*) Z Pekinu donoszą: Rząd chiński ogłasza, iż wraz z swoimi 18 wicekrólami przygotowany jest stanąć w obronie godności Chin.

Neapol, 10 września. Król Humbert, w towarzystwie księcia Amadeusza, ministrów Depretisa i Manciniego, prefekta i burmistrza, zwiedził wczoraj najznaczniejsze szpitale choleryczne, tudzież zakład, w którym pomieszczono rodziny zapadłe na cholerę. Król szedł od łóżka do łóżka, zbliżał się nawet do konających, dodawał otuchy chorym, i zalecił zarządzenie środków przeciw wzmagającej się drożyźnie artykułów żywności.

Odwiedziny królewskie wywołały głębokie wrażenie. Ludność przyjmowała wszędzie monarchę z zapałem. Król zwiedzi także uboższe dzielnice miasta. Jeden człowiek straży bezpieczeństwa, stanowiącej eskortę królewską, zapadł na cholerę. Król nie poddał się desinfekcyi. Liczba lekarzy w lazaretach jest niewystarczającą. W szpitalu w Conochia nawet na schodach można widzieć zapadłych na cholerę. Na jednej z ulic zapadło w jednej tylko godzinie 30 osób na cholerę. Słychać, iż od północy zachorowało tutaj na cholerę 800 osób. Ludność gromadnie opuszcza miasto.

Kair, 10 września. Northbrook, Wolseley i Barnik przybyli tu wczoraj wieczorem.

Konstantynopol, 10 września. Proweniencye hiszpańskie, nadchodzące z portów morza Śródziemnego zostały, poddane 10-dniowej kwarantanie.

Praga, 10 września. W sejmie wniósł dr. Rieger o złożenie komisyi z 15 członków celem naradzenia się nad przesileniem w przemyśle cukrowym i wzięcia pod rozwagę środków któreby zapewniały opiekę nad przemysłem, rolnictwem i rękodzielnictwem.

Londyn, 10 września. Do *biura Reutera* telegrafują z Shangai: Władze chińskie rozpoczęły działania dla zamknięcia rzeki Wusun z pomocą łodzi napełnionych kamieniami.

Wrocław, 10 września. Zebranie katolików szląskich zostało zamknięte.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 9 września 1884

	płacą (waluta austr.) zł. ct.	żądają (waluta austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Lud po 200 zł. m. k.	267 75	271 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	183 50	192 75
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	285 —	290 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	238 —	243
2. List. zast. za 10 zł (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98 75	99 75
" " " 4 pr. w. a.	91 40	93 —
" " " 5 pr. okresowe	98 75	99 75
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	86 80	87 80
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 40	102 40
" " " 5 pr. w. a.	97 25	98 25
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	99 25	100 25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	57 —	59 —
" " " " " " 5 pr. wa.	56 —	58
½ pro. kraj. listy zastawne	91 —	92 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Ogólna. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	100 25	101 25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.	— —	— —
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96 75	97 75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102 75	104 —
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90 80	91 80
5. Losy miasta Krakowa	17 50	19 25
" " Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 62	5 72
Dukat cesarski	5 66	5 76
Napoleondor	9 62	9 72
Półimperyał	9 90	10 —
Rubel rossyjski srebrny	1 54	1 64
" " papierowy	1 22½	1 24½
100 marek niemieckich	59 30	60 —
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze.	— —	— —

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 4 września 1884

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	80.65	80 80
luty-sierpień	80.65	80 80
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	81.40	81 55
kwiecień-październik	81 45	81 60
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	124 25	124 75
" " 1860 po 500 złr. w.a.5pr.	134 65	135 —
" " 1860 po 100 złr 5 pr	143 —	144 —
" " 1864 po 100 złr.	169 75	170.25
" " 1864 po 50 złr.	169 —	170 —
Renty Com. po 42 lir. austr.	39.—	41 —
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	151.25	151 75
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	95 80	96.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	103.95	104 10
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	100.—	100.75
Galicyi	100.50	101.—
Niższej Austryi	105.—	106 25
Siedmiogrodu	100.75	101.75
Węgier	101.—	101.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	105 25	105 75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	295 —	295.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	823.—	828 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank.d.han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	850 —	852 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	62.50	63.25
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł.m.	531 —	533.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	231.—	231.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł	— —	— —
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2324	2328
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	267 50	267 75
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. wsr.	180 50	181.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k	301 60	301.80
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	149 20	149.5
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	170.50	171 —
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.20	97.70
" " " " premiowe po 3 pr.	97.—	97.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	98.50	98.75
" " " " w 20 l. 7pr.	101.—	101.50
" " " " w 36 l. 5½ pr.	99.—	99.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.—	92.—
" " " " po 5 prc.	98 50	99.—
" " " " po 5 prc. w 37 latach zwrotne	98 50	99.—
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.60	102.20
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.80	102.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
" Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.50	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.40	99.80
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	98.80	99.30
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.50	106. —
" " po 100 zł. w. a.	101.50	102 —
Kol. gal. Kar. Lud emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.70	100.30
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.30	99.80
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	98.80	99.30
z r. 1867	100.75	101.25
z r. 1868	99.75	100.25
z r. 1872	99.75	100 25
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	98.25	98 50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.50	177.—
Clarego po 40 zł. m. k.	41. —	41 75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł.m.k.	115.50	116 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.20	18 60
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	—.—	—.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.50	42.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	39.75	40.25
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	13 —	13 25
" " węgiersk. " po 5 zł.	7 —	7 25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	19 50
Salma po 40 zł. m. k.	54 50	55 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.75	50 25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23.50	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.—	130.—
" " po 50 zł. w. a.	68.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.25	29 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38.75	39 25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. a.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. a.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. a.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121 60	121 75
Paryż za 100 fr.	48 25 —	48 30 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.74 —	5.76
" pełnej wagi	5.74 —	5.76 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.65.50	9 66 50
Rossyjski imperyał	9.93.—	9.95 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	—.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński dnia 9 września 1884

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	80	70
" " " w srebrze	81	50
Renta w złocie	104	55
5 prc. austr. renta marcowa	95	85
Akcye banku wiedeńskiego	848	—
" " kredytowego	297	—
Londyn	121	65
Srebro	—	—
Napoleondor	9	66—
Dukat cesarski men.	5	75
100 marek niemieckich	59	55

Licytacye.

Z. 2725. (5785 2—3)

Aviso.

Vom Militär Aerar werden nach kaufmännischer Usance beschafft und zwar:

a. für das Militär-Verpflegs-Magazin in Krakau 4000 meterzentner Roggen und 6600 meterzentner Hafer;

b. für das Militär-Verpflegs-Filial-Magazin in Tarnow 900 meterzentner Roggen und 1300 meterzentner Hafer;

c. für das Militär-Verpflegs-Magazin in Przemyśl 2400 meterzentner Roggen und 2000 meterzentner Hafer;

d. für das Militär-Verpflegs-Filial-Magazin in Jaroslau 1400 meterzentner Roggen und 2700 meterzentner Hafer.

Die bezüglichen Verkaufsanträge müssen bis längstens

am 15 September 1884 um 11 Uhr Vormittags

bei der k. k. Intendanz des 1. Corps in Krakau eingebracht werden.

Alle näheren auf dieses Geschäft Bezug habenden Bedingungen wurden im Amtsblatte der Gazeta Lwowska vom 7 September 1884 verlautbart und können auch an jedem beliebigen Tage bei der k. k. Intendanz des 1. Corps in Krakau erfragt werden.

Von der k. k. Intendanz des 1. Corps in Krakau.

L. 8551. (5828 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 30 września i 30 października 1884 o godz. 10 przed południem, celem zaspokojenia wierzytelności Franciszka Haberhauera w ilości 150 złr. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod l. 91 w Szczyrku, połowy realności l. wyk. hip. 532 i ¼ części realności l. wyk. hip. 534 w Szczyrku w powiecie Bialskim położonych, Kazimierza Pawełka własnością będących.

Cenę wywołania stanowi kwota 2222 złr., poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 223 złr.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej. Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi, przed pierwszym terminem nie otrzymali, ustanowiony adwokat tutejszy dr. Ichheiser.

Biała, dnia 5 października 1883.

L. 4802. (5833 1—3)

W dniach 18 września, 16 października i 27 listopada 1884, każdym razem o godz. 10 rano, odbędzie się w tut. sądzie na ściągnięcie wierzytelności Wolfa Weinberga przeciw Janowi Dresslerowi w kwocie 600 złr. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności tabularnej pod l. kons. 5 rep. nr. 30 a top. l. 1610 w Debołówce położonej.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaż odbędzie się tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim także niżej jej ceny szacunkowej.

Cena szacunkowa oraz wywołania wynosi 1850 złr. Wadyum 185 złr.

Reszta warunków, tudzież ekstrakt tabularny, przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina, 12 lipca 1884.

L. 2406. (5819 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Turce odnośnie do tut. sąd. obwieszczenia z dnia 20 września 1883 l. 5156 zawiadamia niniejszem, iż celem ściągnięcia pretensyi egzekucyę prowadzącego Zakładu kredyt. włość. w Lwowie, przeciw Pawłowi Hołowanycz peto 100 złr. a. w. z pn., na czwartym terminie licytacyjnym na dzień 24 września 1884 o godz. 9 przed poł. w tut. sądzie odbyć się mającym realność pod nr. 157/34 w Jabłonce wyżnej egzekuta, po złożeniu 5 prc. wadyum wartości szacunkowej 200 złr. za jakąkolwiek bądź cenę kupna sprzedaną zostanie.

Turka, dnia 15 lipca 1884.

L. 5878. (5835 1—3)

W dniach 28 sierpnia, 30 września i 15 października 1884, zawsze o godz. 10 rano, odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności nietabularnej w Tumirzu pod cn. 16 położonej, dłużnika Dmytra Ozarko własnej, na rzecz Zakładu kredyt. włość. na zaspokojenie długu w kwocie 93 złr. 76 ct. a. w. z pn., na pierwszych dwóch terminach realność tylko za cenę szacunkową lub wyżej tej ceny, zaś na trzecim terminie także niżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa 300 złr.

Wadyum 30 złr.

Reszta warunków licytacyjnych i akt oszacowania, można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Halicz, dnia 30 czerwca 1884.

L. 3877. (5834 1—3)

W dniach 1 września, 13 października i 29 października 1884, zawsze o godz. 10 rano, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Haliczu przymusowa sprzedaż realności w Wołczkowiec pod nr. 15 położonej, Franciszka Mościckiego własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na rzecz Zakładu kredyt. włość.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę wywołania lub wyżej, zaś na trzecim terminie i niżej tej ceny będzie sprzedaną.

Cena wywołania 250 złr. a. w.

Wadyum 25 złr.

Reszta warunków w tut. registraturze przejrzeć można.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli jest dr. Przesmycki w Haliczu.

C. k. sąd powiatowy.

Halicz, dnia 29 maja 1884.

L. 3631. (5798 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi w celu zaspokojenia kapitału dłużnego, a względnie niespłaconej jeszcze kwoty 178 zł. 33 ct. zpn. na rzecz komitetu likwidacyjnego Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, przymusową publiczną sprzedaż realności l. w. k. 105 gm. kat. Niepołomice objętej, a własność tabularną Jakóba Sokołowskiego stanowiącej, w dwóch terminach licytacyjnych, mianowicie: dnia 6 października, dnia 6 listopada 1884, każdym razem o godzinie 10 przed połud. Cena wywołania tej realności wynosi 350 zł. Wadyum zaś 35 zł. Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej realności przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, dnia 19 lipca 1884.

L. 2576. (5800 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Turce czyni wiadomo, iż na żądanie komisyi pożyczkowej powiatu Turczańskiego, celem zaspokojenia kwoty 86 zł. 84 ct. z pn., egzekucyjna licytacya realności, pod lk. 119 w Mielmrowcu położonej, spadkobierców po ś. p. Jlku Feliszczaku, a to mał. Kasi i Maryi Feliszczaków, przez Matkę Maryę Feliszczak zastąpionych własnej, ciała hipotecznego niestanowiącej, na dniu 24 września, 24 października i 25 listopada 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem, w tut. sądzie przedsięwziętą zostanie.

Realność ta zostanie na trzecim terminie licytacyjnym, niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi kwota 300 zł. a wadyum 30 zł. Protokół opisania i oszacowania realności i bliższe warunki licytacyjne, przejrzeć można w tut. sądowej registraturze. Kurator m dla wierzycieli ustanowiono p. Antoniego Puszczyńskiego.

Turka, dnia 15 lipca 1884.

L. 2577. (5801 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Turce czyni wiadomo, iż na żądanie komisyi pożyczkowej powiatu Turczańskiego egzekucyjna licytacya realności pod lk. 44 w Lipiu położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej, Michała Woźniaka własnej, celem zaspokojenia kwoty 22 zł. 15 ct. z pn., na dniu 17 września 1884, 17 października i 18 listopada 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem, w tut. sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 160 zł. a wadyum 16 zł. Realność ta na trzecim terminie licytacyjnym, zostanie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Protokół opisania i oszacowania realności i bliższe warunki licytacyjne, przejrzeć można w tut. sąd registraturze. Kuratorem dla wierzycieli ustanowiono p. Antoniego Puszczyńskiego.

Turka, dnia 16 lipca 1884.

L. 2479. (5793 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Brzostku przedsięweźmie 16 października, 13 listopada i 11 grudnia 1884 każdym razem o godzinie 10 rano, publiczną przymusową sprzedaż realności gruntowej pod nk. 3 rep. 3 w Nawsiu Brzosteckiem położonej, Stanisława Grygla własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na zaspokojenie pretensyi Katarzyny Szarek pto 250 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania 920 złr.

Wadyum 92 złr.

Bliższe warunki do przejrzenia u sądu.

Brzostek, 8 lipca 1884.

L. 910. (5797 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności gal. banku hipotecznego w kwocie 569 zł. 16 ct. w. a. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 20 października 1884, o godzinie 9tej z rana przymusowa licytacya realności pod lk. 48 w Mikulińcach, wykazem hipotecznym l. 648 gminy Mikulińce objętej, Eisiga Schmierer własnej, z tem, że sprzedaż nastąpi także poniżej ceny wywołania za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 3280 zł., wadyum 164 zł.

Bliższe warunki licytacyi i wyciąg tabularny przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla wierzycieli niewiadomych lub tych, którymby uchwała licytacyjna dla jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, niemniej i tych, którzyby po dniu 19 lutego 1884 jako dniu wystawienia wyciągu tabularnego rzeczowe prawa zastawu nabyli ustanawia się kuratorem Chaima Wollocha z Mikuliniec.

Mikulińce, 22 maja 1884.

L. 737. (5664 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tuchowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w celu zaspokojenia należącej się galic. Zakładowi kredyt. ziemskiemu w Krakowie od Michała Osysko sumy 300 złr. w. a. z pn., zostanie realność pod lk. 44/80 w Brzozowy położona, ciała tabularnego niemającą, dłużnika własna, przez publiczną licytację w 3 terminach a to: dnia 3 listopada, 4 grudnia 1884 i 8 stycznia 1885, każdym razem o 10 godz. rano sprzedaną.

Cena wywołania wynosi 800 złr.

Wadyum 80 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tut. sąd. przejrzeć można.

Tuchów, dnia 9 kwietnia 1884.

L. 8608. (5742 3—3)

Sąd miejsko-delegowany Rzeszowski ogłasza, iż w dniach 7 listopada, 12 grudnia 1884 i na dzień 21 stycznia 1885, o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 19/202 w Woli Zgłobińskiej położonej, wedle wyk. hip. 36 gminy katastralnej Wola Zgłobieńska, Benedykta Mycka w 11/21 częściach własnej, na rzecz galicyj. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie pto resztującej kapitał 255 zł. 48 ct. ex majori 300 zł. w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 880 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także poniżej takowej, jednakże nie niżej ceny wyrównającej wszystkim na realności ciążącym długom. W razie gdyby realność ta na pierwszych terminach sprzedaną nie została wyznacza się do warunków lżejszych termin na dzień 21 stycznia 1885 o godz. 4 popołudniu, na który się wierzycieli wzywa. Wadyum wynosi 88 zł. w. a. Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Rzeszów, 21 sierpnia 1884.

L. 3440. (5631 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Wadowicach podaje niniejszem do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności firmy J. Israeli synowie 1500 zł zpn. dozwolona została sprzedaż przez publiczną licytację dwóch realności w Wadowicach położonych, do Franciszki Homowej, względnie do tejże masy konkursowej należących, mianowicie:

a) realności pod lk. 120/130 wykazem hip. 189 objętej;

b) realności gruntowej „Łęg" zwanej pod l top. 716/775 i 715/773 wykazem hip. l. 190 objętej, w dwóch terminach 16 października i 20 listopada 1884, każdym razem o godzinie 10tej przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa pierwszej realności 12.739 zł. 80 ct., a drugiej realności 4339 zł., poniżej której w terminach powyższych sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające ad a): 1273 zł.; ad b) 433 zł.

Na wypadek, jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 20 listopada 1884 godzinę 11 przedpołudniem, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się wierzycieli niewiadomych, jakoteż tych wierzycieli, którzyby po dniu 23 lipca 1884 do hipoteki powyższych realności weszli, lub którymby uchwała niniejsza lub w przyszłości zapaść mogąca z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata dr. Izydora Daniela, z substytucyą adw. dr. Marka, ustanowiony zostaje, tudzież przez edykt.

Wadowice, dnia 9 sierpnia 1884.

L. 1326. (5666 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tuchowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w celu zaspokojenia kwoty 120 zł. w. a. zpn, Józefowi Schweitzerowi ad Jana Wójcika się należącej, zostanie realność pod lk. 12 w Łubince położoną, dłużnika własna, przez publiczną licytację w trzech terminach, a to: dnia 3go listopada, 4 grudnia 1884 i 8 stycznia 1885, każdym razem o 10 godz. rano ns miejscu w Tuchowie najwięcej dającemu sprzedaną.

Cena wywołania stanowi kwotę 1250 złr. w. a., zaś wadyum ustanawia się w kwocie 125 zł. Resztę warunków licytacyjnych w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

Tuchów, dnia 7 kwietnia 1884.

L. 2206. (5642 3—3)

Ces. król. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w dniach 17 października, 21 listopada i 17 grudnia 1884 o 10 godzinie rano, przymusową sprzedaż realności pod nr. 107 w Radymnie położonej, niestanowiącej hipoteki, Michała i Franciszki małż. Pirożyńskich własnej, na rzecz Mojżesza Kupfera w celu zaspokojenia pretensyi 85 złr. a. w. z pn.

Cena wywołania 1000 złr.

Wadyum 100 złr.

Bliższe warunki można przejrzeć w sądzie.

Radymno, 23 czerwca 1884.

L. 6921. (5765 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności zakładu kred. włośc. przeciw masie spadkowej po Wasku Łoza w kwocie 250 zł., w dniach 20 października, 24 listopada 1884 i 12go stycznia 1885 publiczna sprzedaż realności pod l. 65/51 w Pielnicach położonej, każdym razem o godz. 10 rano w kancelaryi tut. sądu z ceną wywołania 500 zł., a zakładem 50 zł. przeprowadzoną będzie; tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej. Nabywca obowiązanym będzie całą cenę kupna w 30 dniach po prawomocności aktu licytacyjnego złożyć.

Resztę warunków wolno w tus. registraturze przeglądnąć.

Kuratorem ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil, dnin 11 sierpnia 1884.

L. 1284. (5766 3—3)

W dniach 25 września, 23 października i 27 listopada 1884, każdym razem o godz. 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie na ściągnięcie wierzytelności Jakóba Liebermana, w kwocie 221 zł. zpn. przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności tabularnej, pod lk. 115/216 w Dolinie położonej, własność spadkobierców Maryi Fehmel stanowiącej. Na pierwszych dwóch terminach sprzedaż ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim także niżej ceny takowej nastąpi, jednakże nie niżej ceny, któraby niewystarczyła na pokrycie wszystkich wierzytelności hipotecznych.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 1160 zł. Wadyum 116 zł.

Reszta warunków licytacyjnych, tudziez ekstrakt tabularny i protokół ocenienia przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina, 20 czerwca 1884.

L. 9770. (5772 3—3)

C. k. sąd powiatowy przeprowadzi w dniach 30 września, 16 października i 17 listopada 1884, każdym razem o godzinie 10tej rano, publiczną sprzedaż $^{13}/_{40}$ części realności, pod Nr. 39 w Jaślanach, własność Józefa Łęcza stanowiących, na zaspokojenie pretensyi Abrahama Kleinmanna w Mielcu pto 70 zł. 62 ct. w. a. zpn.

Cena wywołania 295 złr. w. a. WadyuM 29 zł. 50 ct.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaż nastąpi za lub powyżej ceny szacunkowej.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w sądzie. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest notaryusz Antoni Fibich w Mielcu.

Mielec, 22 maja 1884.

L. 987. (5773 3—3)

W dniach 23 października, 27 listopada i 24 grudnia 1884, każdym razem o 10 godz. przedpołudniem, odbędzie się w tut. sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Iwana Żupnika, pod lk. 149 w Młodiatynie położonej, ciała tabularnego nienastanowiącej, na zaspokojenie wywalczonej pretensyi w kwocie 25 złr. na rzecz Elkuny Krinitza,

Cena szacunkowa wynosi 200 zł., zakład 20 złr.

Przy trzecim terminie zostanie wspomniana realność i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono Wojciecha Kiete.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, jak również bliższe warunki licytacyjne mogą być w tus. registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy

Peczeniżyn, dnia 25 lipca 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4387. (5710 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Szczepana Chrostka, że pod dniem 14 sierpnia 1884 l. 4387, wniósł przeciw niemu Aron Hammersfeld z Sokołowa pozew sumaryczny, o 722 zł. w. a. na który termin na dzień 22 października 1884, o godz. 9 rano wyznaczono.

Ma się zatem Szczepan Chrostek albo osobiście stawić i potrzebne ku swej obronie kroki przedsięwziąć, albo też ustanowionemu w osobie Wiktora Szkockiego z Sokołowa kuratorowi informacyi udzielić, lub innego pełnomocnika obrać, i o tem sąd tut. zawiadomić, inaczej z zaniedbania wynikłe skutki, sam sobie przypisze.

Sokołów, dnia 29 sierpnia 1884.

L. 7474. (5712 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Augustyna, Jana, Michała 3. im. Filipeckiego, tudzież tegoż z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, iż Antoni Sozański wniósł przeciw nim pod dniem 25 lipca 1884 l. 7474, pozew o przyznanie na własność kapitału indemnizacyjnego $^1/_{12}$ części dóbr Tarnowice czyli Torhanowice dotąd na rzecz pozwanego w kwotach 850 zł. m. k. w obligacyach i 633 zł. 5 ct. w. a., w książeczkach Samborskiej kasy oszczędności złożonego w depozycie sądowym, który zadekretowany do pismnego postępowania, doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. dr. Budzynowskiemu, z zastępstwem adw dr. Kohna, zamieszkały h w Samborze.

Winni przeto pozwani temuż kuratorowi udzielić należytej informacyi, lub innego zastępcę do obrony sobie obrać i sądowi wskazać, inaczej bowiem złe skutki sami sobie przypiszą.

Sambor, 29 lipca 1884.

L. 7405. (5347 3—3.

C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Agnieszkę z Szajnogów Łyczkowską że celem doręczenia jej tusądowej uchwały, tabularnej z 26 marca 1884 l. 2972 zapadłej w sprawie gminy miasta Sambora za uwiadomieniem Agnieszki z Szajnogów Łyczkowskiej o zaintabulowanie gminy miasta Sambora za właścicielkę $^6/_{12}$ części realności lk. 68/36 49 w Samborze w dzielnicy przemyskiej położonej, ustanowił dlań kuratorem adw. dr. Fiternika a zastępcą adw. dr. Ehrlicha w Samborze zamieszkałych.

C. k. sąd obwoowy.

Sambor, dnia 29 lipca 1884.

L. 3033. (5522 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Mielnicy oznajmia niewiadomemu i z miejsca pobytu nieznanemu Oleksie Prokopów, iż w dniu 3 stycznia 1883, zmarł w Horoszowie, z pozostawieniem kodycylarnych ostatniej woli rozporządzeń Fedor Prokopów, do którego spadku on z ustawy jest powołany i wzywa go zarazem, aby w przeciągu roku od daty ogłoszenia w sądzie tutejszym do spadku tego tem pewniej się oświadczył, ile że inaczej spadek ten tylko ze spadkobiercami, którzy się oniego oświadczyli i z kuratorem dla nieobecnego w osobie Jurego Jakowczuka ustanowionym, pertraktowanym będzie.

Mielnica, 25 maja 1884.

L. 460. (5647 3—3)

C. k. Izba Notaryalna w Krakowie wzywa niniejszem strony interesowane mające jakiekolwiek do Kazimierza Goyskiego byłego zastępcy c. k. notaryusza w Kętach, z tytułu urzędowania jego pretensye, aby takowe w przeciągu sześciu miesięcy licząc od ostatniego zamieszczenia niniejszego wezwania w „Gazecie Lwowskiej", do Izby notaryalnej w Krakowie na piśmie zgłosiły, gdyż po upływie tego terminu nastąpi dewinkulacya złożonych jako kaucya Kazimierza Goyskiego, papierów wartościowych i zwrot takowych właścicielowi zarządzony zostanie.

Kraków, dnia 29 sierpnia 1884.

L. 3797. (5751 2—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Olszewskiego, że Marya Kopytkowa wniosła przeciw niemu na dniu 9 marca 1884 do l. 1555 pozew o zapłacenie 60 zł. zpn, skutkiem czego ustanowiony został dla niego kuratorem p. Wincenty Słój w Zakliczynie.

Wzywa się przeto Józefa Olszewskiego, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacyj do wytoczonego sporu dostarczył, albo też innego pełnomocnika sobie obrał, przyczem nadmienia się, że termin do rozprawy na dzień 1 października 1884 o godz. 9 rano wyznaczony został.

Wojnicz, 30 czerwca 1884.

L. 8078. (5723 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomę Etle i Czywie Kronów, że Gerszon i Jenta Knöble, wnieśli przeciw nim dnia 27 sierpnia 1884, do l. 8078, pozew o uznanie przedawnienia i wykreślenia prawa zastawu wierzytelności 120 zł. cm czyli 126 zł. ze stanu biernego $^1/_3$ części realności pod lk. 109 w Dobromilu położonej, jak dom. II. pag 82 n. 6 on. ksiąg gruntowych dla miasta Dobromila zaintabulowanej z pn., wskutek którego do wniesienia obrony i dalszej rozprawy termin na dzień 27 października 1884, o godz. 9 rano w sądzie tutejszym wyznaczono.

Gdy Etla i Czywie Krony z życia i miejsca pobytu są niewiadome, ustanowiono dla nich kuratora w osobie p. Heszla Blumenfelda, z którym spór wedle ustaw przeprowadzonym będzie.

Wzywa się zatem Etle i Czywie Kronów, aby do obrony swych praw, służące środki ustanowionemu kuratorowi przed powyższym terminem dostarczyły, lub też innego sobie obrały, i tegoż sądowi wymieniły.

Dobromil, 27 sierpnia 1884.

L. 8076. (5721 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Bazylego Chojnackiego, względnie nieznanych tegoż spadkobierców, że Gerszon i Jente Knöble, wnieśli przeciw niemu dnia 27 sierpnia 1884, do l. 8076, pozew o uznanie przedawnienia i wykreślenia prawa zastawu wierzytelności 60 zł. cm., czyli 63 zł. i 120 cm., czyli 126 zł. ze stanu biernego $^1/_6$ i $^2/_6$ części realności pod lk. 109, i ze stanu biernego całej tej samej realności w Dobromilu położonej, jak dom. II. pag. 78 n. 3.4 on. ksiąg gruntowych dla miasta Dobromila zaintabulowanej z pn., wskutek którego do wniesienia obrony i dalszej rozprawy termin na dzień 27 października 1884, o godz. 9 rano w sądzie tutejszym wyznaczono.

Gdy Bazyli Chojnacki, względnie tegoż spadkobiercy z życia i miejsca pobytu są niewiadomi, ustanowiono dla nich kuratora w osobie p. Leona Steciaka z którym spór wedle ustaw przeprowadzonym będzie.

Wzywa się zatem Bazylego Chojnackiego, względnie tegoż spadkobierców, aby do obrony swych praw służące środki, ustanowionemu kuratorowi przed powyższym terminem dostarczyli, lub też innego sobie obrały, i tegoż sądowi wymienili.

Dobromil, 27 sierpnia 1884.

L. 8013. (5745 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu, zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Fryjewicza, że Samuel Lewenthal wniósł przeciw niemu dnia 27 sierpnia 1884, do l. 8013, pozew o uznanie przedawnienia i wykreślenia prawa zastawu wierzytelności 125 zł i 25 ct. mc. ze stanu biernego wydzielonego, osobnego ciała hipotecz. z realności pod lk. 178 w Dobromilu położonej, jak dom. IV. pag. 637 n. 1 on. ksiąg gruntowych dla miasta Dobromila zaintabulowanej z pn., w skutek którego do wniesienia obrony i dalszej rozprawy termin na dzień 27 października 1884, o godz. 8 rano, w sądzie tutejszym wyznaczono.

Gdy Franciszek Fryjewicz z życia i miejsca pobytu jest niewiadomy, ustanowiono dla niego kuratora w osobie p. Leona Steciaka, z którym spór wedle ustaw, przeprowadzonym będzie.

Wzywa się zatem Franciszka Fryjewicza, aby do obrony swych praw, służące środki ustanowionemu kuratorowi przed powyższym terminem dostarczył, lub też innego sobie obrał, i tegoż sądowi wymienili.

Dobromil, 27 sierpnia 1884.

L. 4469. (5715 2—3)

Samborski c. k. sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Ewę Kuhny, Michała Kuhny, Eizyka Herziga i Laję Herzig, że ustanowił dla nich kuratorem dr. Jakuba Kohna, zaś tegoż zastępcę dr. Józefa Steuermana, adwokatów krajowych w Samborze zamieszkałych, celem doręczenia im tusądowej uchwały z dnia 27 maja 1884 l. 4469, mocą której dozwolono na intabulacyę Seliga Knepil za właściciela jednej trzeciej części pola w Samborze położonego „zamkowymi", „schlossfeld", zwanego dotychczas wedle dal dom. II. pag. 53 n. 7 haer. na Jana Ruczaja zaintabulowanej, zaś na Annę Ruczajową zaprenotowanej, niemniej na intabulacyę Seliga Knepil, za właściciela dwóch trzecich części pola w Samborze położonego „zamkowymi" „schlossfeld" zwanego, dotychczas wedle caal. dom. II. pag. 50 u. 4 haer. na Ewę i Michała Kuhny zapisanych, tudzież na intabulacyę Seliga Knepil za właściciela realności pod lk. 126d/25n w Samborze na „Blichu" położonej, dotąd wedle dom. IV. pag. 308, u. 12 haer Jana i Anny z Olbrychów małż. Ruczajów własnej, w końcu na intabulacyę wykreślenia ze stanu biernego realności pod l. k. 126d./25u, w Samborze na Blichu położonej, wedle dom. IV. str. 308 n. 12 haer Jana i Anny Ruczajów, własnej, zaintabulowanych tamże wedle dom. VII. pag. 212 n. 15 on, na rzecz kasy oszczędności miasta Sambora, prawa zastawu dla sumy 2400 zł. z pn. i dla kaucyi 240 zł. w. a.

Wzywa przeto nadmienionych z miejsca pobytu niewiadomych, ażeby udzielili ustanowionemu kuratorowi odpowiedniej informacyi, gdyż w razie przeciwnym, sami sobie przypisać będą musieli następstwa wynikłe mogące z tego zaniedbania.

Sambor, 27 maja 1884.

L. 8077. (5722 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Józefa, Rozalię i Maryę Głodyszewskich, oraz Annę Gładyszewską zamężną Dudów, że Gervon i Jente Knöbel, wnieśli przeciw nim dnia 27 sierpnia 1884, do l. 8077, pozew o uznanie przedawnienia i wykreślenia prawa zastawu wierzytelności 50 zł. Cm. czyli 52 zł. 50 ct., ze stanu biernego części realności pod lk. 109 w Dobromilu położonej, jak Dom II. pag. 80 n. 5. on: ksiąg gruntowych dla miasta Dobromila zaintabulowanej z pn., wskutek którego do wniesienia obrony i dalszej rozprawy termin na dzień 27 października 1884, o godz. 9 rano w sądzie tutejszym wyznaczono.

Gdy Józef Marya i Rozalia Gładyszowscy oraz Anna Dudow z życia i miejsca pobytu są niewiadomi, ustanowiono dla nich kuratora w osobie p. Leona Steciaka, z którym spór wedle ustaw przeprowadzonym będzie.

Wzywa się zatem Józefa, Maryę i Rozalię Gładyszewskich, i Annę Dudów, aby do obrony swych praw służące środki ustanowionemu kuratorowi przed powyższym terminem dostarczyły, lub też innego sobie obrały i tegoż sądowi wymieniły.

Dobromil, 27 sierpnia 1884.

L. 940. (5724 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie, na podanie Mojżesza Fogelmana i Wolfa Feldhorna o zaintabulowanie ich za właścicieli 24/36 części realności pod l. 9 w Rozdole, Bendeta i Nachmana Akselrado, Jakóba Glanza, Salamona i Majera Jubjenerów własnych, ustanawia dla z życia i miejsca pobytu nieznanych: Salamona, Majera i Feigi Jubjenerów, Dawida Schönberga, Nachmana Akselrada, Jakóba, Lei i Racheli Glanz, celem strzeżenia ich praw, kuratorem Altera Grünschlaga z Rozdołu i wzywa kurandów, aby służące do obrony swych praw środki kuratorowi dostarczyli.

Mikołajów, dnia 28 lutego 1884.

L. 3935. (5717 2—3)

Cesarsko-królewski sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszym edyktem Joela Margulies że przeciw niemu Mojżesz Weintraub wniósł pozew, na podstawie którego, uchwałą z dnia 1 czerwca 1883, l. 3190 zaprowadzona rozprawa i takowa na dzień 25 września 1884 odroczoną.

Gdy miejsce pobytu pozwanego obecnie jest niewiadome przeto c. k. sąd obwodowy, w celu zastępowania pozwanego Joela Margulies jak równie na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. dr. Reicha kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby w zwyż oznaczonym czasie albo sam stanął lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi obwodowemu doniósł w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Rzeszów, dnia 7 sierpnia 1884.

L. 903. (5505 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że do następujących depozytów przechowanych w tusądowym ck. urzędzie podatkowym jako depozytowym od 30 lat żaden właściciel się nie zgłosił:

Liczba porządkowa	strona księgi głównej	Masa	Kwota: pierwotnie złożona zł r.	ct.	teraz z prc. wynosi zł r	ct.	Uwagi i pierwsza liczba sądowa
1	514 I.	Skopowski Kajetan masa spadkowa	5	$97^1/_2$	—	—	Worek ze staropolskiemi monetami kuprowemi. l. 1793 r. 1849
2	79 II.	Ksiądz Prokop Wasylkowski masa spadkowa	wartość 5	—	—	—	zegarek srebrny l. 568 r. 1811.
3	150 II.	Mogilnicki Michał	774	17	1762	22	za ustąpione grunta l. 3103/11550 ex/838 l. 4037/11248 r. 1842
4	161 II.	Niewiadomi wierzyciele dóbr Wiktorów i Wysoczanka masa kuratelarna	3346	21	7430	13	l. 1181 r. 1850
5	159 II.	Strutyńska Magdalena masa spadkowa	241	$59^1/_2$	535	65	l 3374/2735 r. 1840
6	157 II.	Matkowski Jan i Józef	248	$37^1/_2$	512	51	z ceny kupna dóbr Wełdzirz l. 5110/8422 r. 1847
7	526 I.	Skic Karol wierzyciele	2704	—	5521	87	l. 3676/4825 r. 1841 i l. 3690/5233 r. 1841
8	152 II.	Matkowski Józef	458	11	1031	53	z ceny kupna dóbr Wełdzirz l. 2290/9706 r. 1835
9	153 II.	Matkowski Prokop	335	34	733	—	z masy Piotra Matkowskiego l. 2174/4270 r. 1835
10	78 IV.	Walter Marya masa kuratelarna	330	50	2403	$62^1/_2$	r. 1843
11	521 V.	Szeptycki Kajetan masa kuratelarna	467	—	2449	73	z masy krydalnej Antoniego Broniewskiego l. 3546 r. 1816

Wzywa się zatem wszystkich, którzyby do tych depozytów bądź to jako właściciele lub spadkobiercy, bądź też jako wierzyciele jakie pretensye sobie rościli, aby w terminie jednego roku sześciu tygodni i 3 dni takowe przed tutejszym ck. sądem obwodowym tem pewniej udowodnili, gdyż w przeciwnym razie depozyta powyższe funduszowi zapadłości wydane zostaną.

Stanisławów, 5 lipca 1884.

L. 10152. (5744 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Buczaczu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców Mendla Dreschera i Aby Dreschera, aby się do spadku po Isaaku Drecher zmarłym w Buczaczu 22 sierpnia 1866 z pozostawieniem ustnego kodycylu w ciągu jednego roku, od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu tem pewniej zgłosili ile, że w razie przeciwnym spadek ze zgłoszonymi spadkobiercami przeprowadzony i tymże przyznany zostanie.

Kuratorem dla powyższych niewiadomych spadkobierców, ustanowiony jest Samuel Pohorille.

C. k. sąd powiatowy.

Buczacz, dnia 17 lipca 1884.

Księgi gruntowe.

L. 1001. (5809)

C. k. komisya hipoteczna przy prezydyum c. k. sądu obwodowego samborskiego ogłasza, iż dochodzenia miejscowe celem założenia nowych ksiąg gruntowych, dla gminy katastralnej Rakowa, powiatu sądowego samborskiego, rozpoczną się dnia 17 września 1884. a bezpośrednio po ukończeniu takowych dla gminy Brześciany.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw, za stosowne uzna.

Sambor, 2 września 1884.

L. 1276. (5810)

C. k. komisya hipoteczna przy prezydyum c. k. sądu obwodowego samborskiego ogłasza, że arkusze posiadania wraz z aktami dotyczącemi założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Chłopczyce", powiatu sądowego rudeńskiego, złożone zostały w jej biurze w Samborze, do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty, przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie, przed komisyą hipoteczną w Samborze do dnia 24 września 1884.

Sambor, 2 września 1884.

L. 5845. (5817)

C. k. komisya hipoteczna w Tyczynie zawiadamia, że arkusze posiadania oraz akta odnoszące się do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Kąkolówka do powszechnego przeglądu wyłożyła.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, wnosić można do dnia 15 września 1884, w którym co do tych zarzutów, do chodzenia przeprowadzone będą.

Tyczyn, 5 września 1884.

L. 2965. (5816)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że akta dotyczące założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Manasterzec" do powszechnego przejrzenia w tutejszym sądzie złożone zostają.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, wnoszone być mogą do 3 października 1884, na którym dalsze dochodzenia w razie potrzeby, prowadzone będą.

Podbuż, 3 września 1884.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie.

Z końcem r. b. kończy się dwuletni kurs naukowy sześciu uczniów **szkoły ogrodniczej**, którzy mają być umieszczeni dla dalszej nauki jako praktykanci w większych ogrodach.

Właściciele większych ogrodów lub kierownicy, życzący umieścić u siebie takich praktykantów zechcą zgłosić się do podpisanej Dyrekcyi z podaniem warunków przyjęcia i wynagrodzenia, jakie praktykant otrzymać może.

Dyrekcya krajowej średniej szkoły rolniczej w **Czernichowie.**

(5845 1-3)

L. 9150. (5786 2—3)

Obwieszczenie.

Dnia 14 września 1884 i następnych odbędzie się w mieście **Tarnowie**, w Galicyi, stacyi kolejowej, **drugi główny**

JARMARK
na konie,

odznaczający się doborem koni poprawnej rasy.

Tarnów, dnia 2 września 1884.

Burmistrz:
W. Rogoyski.

Obwieszczenie.

(57·0)

Stosownie do uchwały Rady gminnej z dnia 23 sierpnia 2884 r. zostaną **propinacye miejskie wódczana i piwna**, wraz z prawem poboru dodatku gminnego od napojów propinacyjnych, oraz z prawem poboru podwyższonej opłaty propinacyjnej od piwa w obręb gminy miasta Tarnowa sprowadzić się mającego, **w drodze powtórnej licytacyi publicznej**, na czas od dnia 1 stycznia 1885 do ostatniego grudnia 1887 r. to jest na trzy po sobie następujące lata **w dzierżawę wypuszczone.** Licytacya odbędzie się **na dniu 17 września 1884 r, o godzinie 9tej rano w sali ratusza tutejszego.**

Jako cenę wywołania stanowi się z tytułu dochodu propinacyi roczny czynsz dzierżawny w kwocie 36 000 zł. w. a., dodatku gminnego 28.950 zł., z prawa poboru podwyższonej opłaty od piwa 15.000 zł., a zaś z najmu budynku propinacyjnego 1.200 zł., razem przeto rocznie **81.150 zlr,** w. a.

Przystępujące do ustnej licytacyi osoby są obowiązane przed jej rozpoczęciem, złożyć w ręce komisyi licytacyjnej 10 prc. zakład, pisemne zaś oferty należy takim samym zaopatrzyć zakładem.

Warunki licytacyi zostaną przed rozpoczęciem onejże publicznie ogłoszone, mogą jednak i przed licytacyą w tutejszym archiwie być przejrzane.

Z Magistratu miasta Tarnowa
dnia 29 sierpnia 1884.

Burmistrz: *W. Rogoyski.*



W miasteczku **Oleszycach** (stacya kolei Jarosław-sko-Sokalskiej) z powodu redukcyi stada w Staremsiole odbędzie się dnia 18 września b. r. o godz. 12 rano przez publiczną licytacyę sprzedaż 14 klaczy roboczych, poprawnych, źrebnych po ogierze rasy Cleveland, Joung President i po ogierze rasy Ardenskiej Neuville.

1 Ogierka pół krwi Ardena $2^1/_2$ letniego
1 Ogierka pół krwi Ardena 1 rocznego.
8 sztuk młodzieży różnego wieku.

Konie na sprzedaż wystawione od dnia poprzedniego widzieć można w Oleszycach na folwarku

O szczegóły udawać się do Zarządu folwarku w Staremsiole poczta Oleszyce pod Jarosławiem. (5775 3—3)

L. 221. (5857)

Ogłoszenie.

Dnia 14go września 1884 o godzinie 3 popołudniu odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa zaliczkowego w Pomorzanach, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką w biurze stowarzyszenia pod lk. 7 w Pomorzanach, na które wszystkich członków tegoż towarzystwa niniejszem się zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Wykluczenie członków, którzy w myśl § 50 statutu swoje prawa w stowarzyszeniu stracili.

Pomorzany, 8 września 1884.

Dyrekcya Towarzystwa zaliczkowego w Pomorzanach stow. zarej. z nieogr. poręką.

M. Sygall w. r. dyrektor — *M. J. Gross* w. r. kasyer.
W. Markus w. r. kontrolor.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru Schlöglmühl